Wydanie B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek 3 grudnia 1937 Nr 332

A. Romer

# Wizyta p. Delbos w Warszawie

Warszawa, 1 grudnia.

Nie potrzebujemy powtarzać, jak bardzo cała Polska przywiązaną jest do sojuszu polsko-francuskiego; to też odwiedziny p. Delbos już same przez się, mogą liczyć wśród nas na najprzychylniejsze przyjęcie, zgodnie z serdecznością naszych uczuć i z wagą, jaką przywiązujemy właśnie w obecnej chwili dziejowej do zamanifestowania solidarności obu mocarstw.

Pan Delbos przyjeżdża do Warszawy, niemal bezpośrednio po pobycie w Londynie, gdzie wraz z premierem Chautemps, uzgodnił ponownie z rządem angielskim wytyczne dalszego współdziałania Francji i Anglii w rezultacie misji lorda Halifaxa w Berlinie i Wiesbadenie. Teraz więc będzie okazja do udowodnienia zgodności tych wytycznych również dla „osi Paryż—Warszawa"; na szczęście nie było ostatnio żadnych powodów niepokoju o dalsze kształtowanie się harmonii w naszych wzajemnych stosunkach, zwłaszcza że i najdrażliwszy ich punkt, a mianowicie sytuacja polsko-niemiecka, wobec całkowitego uzgodnienia z rządem francuskim ostatniego porozumienia mniejszościowego pomiędzy Polską a Niemcami, nie nasuwa w tej chwili wątpliwości. Nigdy opinia polska nie dopuści do rozluźnienia przymierza polsko-francuskiego.

Wiele się ostatnio przyczyniło do usuwania rozbieżności, jakie istniały do niedawna pomiędzy opinią publiczną w Polsce i we Francji. W Francji, jak świadczy chociażby głos tak znakomitego polityka, jakim jest sen. Beranger, rozwiewają się iluzje, tak w stosunku do autorytetu Ligi Narodów, jak i co do liczenia na Sowiety. Nie znaczy to, by Francja zarzuciła koncepcję „zbiorowego bezpieczeństwa" z udziałem również i Rosji. Polityka francuska jednak, kierując się „rzeczywistością rzeczywistą", wysuwa dziś na pierwszy plan wiarę w skuteczność realnych sojuszów i zdaje sobie sprawę z załamywania się „frontu europejskiego" Sowietów, wypychanych z Chin (bez wojny) przez Japonię, pobitych faktycznie w Hiszpanii i dezorganizowanych wewnętrznie na skutek krwawego tępienia kierowniczych osobistości. Zdradziecka polityka komunistów ujawniła się w całej swojej ohydzie.

To też i tym razem przedstawiciel Francji nie udaje się jak dawniej, po Warszawie do Moskwy, lecz do stolic sprzymierzonych z Francją państw Europy środkowej. Podkreślić jednak należy, że ta kolejność wizyt w niczym nie zmienia bilateralności stosunku Francji do Polski, stosunku, polegającego wyłącznie na ustalonej wzajemnej solidarności interesów, a nie na jakiejkolwiek tendencji do narzucania nam „bloku". Prawdą jest, że panuje dziś całkowita analogia polityki zagranicznej Polski z politykami sprzymierzonej Rumunii i zaprzyjaźnionej Jugosławii, ułatwiająca bardzo zadanie Francji. Wszystkie te państwa podkreślają „niezależność" swojej polityki i niechęć do jakichkolwiek „bloków ideologicznych". Jest właśnie ogromną zasługą p. Delbos, że zdołał wbrew żądaniom demagogicznym własnej większości rządowej, „frontu ludowego", uchronić Francję przed katastrofą, jaką stałoby się nieuchronnie angażowanie się jej czynne po stronie bolszewickiego „rządu" hiszpańskiego.

Podróż p. Delbos, której ostatnim etapem będzie Praga, ma oczywiście i na celu, podkreślenie manifestacyjne wierności sojuszniczej Francji dla Czechosłowacji. Jest to ważne posunięcie dziś właśnie, kiedy w opinii angielskiej, jak dowodzi artykuł w „Sunday Times", w wyniku misji lorda Halifaxa wzmacniają się tendencje przychylne przebudowie Czechosłowacji na państwo federalne.

Wiadomo, że wizyta berlińska premiera węgierskiego Daranyi i ministra spraw zegran. Kanya bardzo zaniepokoiła rząd praski, zwłaszcza wobec niezwykle uroczystego i serdecznego przyjęcia ich przez rząd Rzeszy. Z tego względu Praga bardzo liczy na przyjazd min. Delbos. Natomiast nie ma mowy o jakimkolwiek pośrednictwie p. Delbos pomiędzy Pragą a Warszawą. Zdaje on sobie sprawę z tego, że nasza opinia polska zaniepokojona jest i stosunkiem władz zaolzańskich do Polaków i ścisłością sojuszu czesko-sowieckiego; zmiana musiałaby więc nastąpić w Pradze. Natomiast Francja niewątpliwie popiera ugodowe stanowisko, zajęte ostatnio przez premiera Hodżę w stosunku do tych żądań mniejszościowych, które uważa za „nie rozsadzające spoistości państwa". Francji zależy szczególnie na normalizacji stosunków pomiędzy Węgrami a Małą Ententą, co jest możliwe jedynie drogą spełnienia umiarkowanych postulatów węgierskich w sprawie ochrony mniejszości. Chodzi też Francji o odprężenie pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami, z którymi w danej chwili słusznie czy niesłusznie, większe widzi widoki porozumienia aniżeli z Włochami, podejrzywanymi przez rząd paryski o dążenie do opanowania wysp i wybrzeży zachodniej połaci Morza Śródziemnego (!?)

Witając min. Delbos, podkreślamy konieczność dalszej intensyfikacji kontaktów sojuszniczych na linii Warszawa — Paryż.

# Minister Delbos przyjeżdża do Warszawy

*Warszawa, 2. XII. (Pat). 3 b. m. przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spr. zagran. p. Yvon Delbos.*

*Program 4-dniowego pobytu min. Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u Prezydenta R. P., wizyty u marszałka Śmigłego Rydza, p. premiera i p. ministra spr. zagr. oraz szereg oficjalnych przyjęć: śniadanie na zamku, obiad i raut u p. ministra spr. zar., obiad i raut w ambasadzie francuskiej i śniadanie u prezydenta m. st. Warszawy.*

*P. min. Delbos złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a w zakończeniu swego pobytu uda się do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia wieńca u sarkofagu marszałka Piłsudskiego.*

*P. min. Delbosowi towarzyszą: dyrektor gabinetu minister pełnomocny p. Charles Rochat i zastępca szefa gabinetu p. Armand Berard.*

## Życiorys min. Delbosa

Yvon Delbos urodził się w r. 1885 w miasteczku Thonac jako syn nauczyciela. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich i uzyskaniu stopnia docenta filozofii, rozpoczyna pracować jako publicysta w dziedzinie literackiej a później politycznej.

W r. 1924 staje po raz pierwszy do wyborów do ciał ustawodawczych w departamencie Dordogne i jest wybrany na deputowanego z listy radykałów społecznych. W latach 1928, 1932 i 1936 wybierany jest również na deputowanego.

Po wejściu do parlamentu Yvon Delbos zaczyna odgrywać poważniejszą rolę, powołany w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie nauczania technicznego i sztuk pięknych w gabinecie Painleve w r. 1925, przy zmianie gabinetu obejmuje stanowisko ministra oświaty, które powierzone mu jest następnie po raz wtóry w nowym gabinecie Painleve. W r. 1932 i 1936 zostaje wybrany wiceprzewodniczącym izby deputowanych.

W gabinecie Alberta Sarraut, Delbos obejmuje stanowisko ministra sprawiedliwości. Po ostatnich wyborach objął stanowisko ministra spraw zagranicznych, które zachowuje dotąd.

———o———

# Nabycie praw przez robotników do emerytury

Warszawa, 2. XII. (PAT). W listopadzie b. r. upłynął 200-tygodniowy okres wyczekiwania, wymagany przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym do nabycia przez robotników świadczeń emerytalnych. Prawo do renty inwalidzkiej i świadczenia emerytalnego robotników nabyli już ci ubezpieczeni robotnicy, którzy ukończyli 65 lat życia lub utracili ponad 2/3 zdolności do pracy z powodu choroby, ułomności lub upadku sił, a którzy od 1 stycznia 1934 r. byli nieprzerwanie zatrudnieni i ubezpieczeni.

Roszczenia o świadczenia emerytalne przyjmują wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne. Akty roszczeń o świadczenia przesyłają Ubezpieczalnie Społeczne po przeprowadzeniu czynności przygotowawczych do centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie lub właściwego terytorialnie oddziału (Kraków, Lwów, Poznań i Łódź).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął już przyznawanie rent robotniczych.

## Giełda warszawska

*Warszawa,* 2.12 (Tel.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.75, Amsterdam 293.20, Londyn 26.34, N. Jork czek 5.27⅛, kabel 5.27¾, Oslo 132.35, Paryż 17.92, Praga 18.57, Sztokholm 135.80, Zurych 122, Helsinki 11.63, Montreal 5.27½.

Akcje: Bank Polski 107¾, 108, Warszawski Cukier 33½, Węgiel 25¼, 25, 25.13, Lilpop 54, Norblin 64½, Ostrowiec 48, Starachowice 30½, 30¾, 30½, Haberbusch 42½.

Pożyczki: 4½% wewnętrzna 58, 58¼, 3% inwestycyjna I em. 74½, II em. 73¾, serie II em. 84¾, 5% konwersyjna 63¼, 4% prem. dolarowa 40, 4% konsolidacyjna 62, 61¾, 60½, 60.88 (dwa ostatnie drobne).

## Ślub ks. Starhemberga

Wiedeń, 2. XII. (PAT). Dziś rano w kościele na Kahlenbergu odbył się w obecności bardzo szczupłego grona osób ślub b. wicekanclerza Austrii ks. Stahremberga ze słynną artystką Burgteatru Norą Gregor. Na wczorajszym ostatnim występie p. Gregor w Burgteatrze publiczność zgotowała jej gorącą owację.

# O. Z. N. zapowiada „rzeczowe“ stanowisko wobec rządu

Warszawa, 2. XII. (PAT). Dziś przed południem Sejm przystąpił w obecności członków rządu z p. premierem i wicepremierem na czele do debaty nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok 1938-39. Do głosu zapisało się 26 mówców. Pierwszy przemówił prezes koła parlamentarnego OZN. pos. płk. Swidziński, który podał do wiadomości, że na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało koło parlamentarne O. Z. N. i że stosunek tej grupy do prac rządu będzie „zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności, i że każdy pozytywny wysiłek rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem koła.“

Następny mówca, pos. Hyla, z uznaniem podniósł wysiłki rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i należytego realizowania planu inwestycyjnego. Mówca wskazuje jednak na zbyt powolny — jego zdaniem — rozwój poprawy struktury rolnej. Sądzi on, że wsi nie tylko zależy na podniesieniu swego gospodarstwa, ale również na zwiększeniu wpływu na losy państwa. Pos. Hyla wysuwa tu szereg postulatów, a więc zniżenia cen wyrobów przemysłowych, zniesienia karteli, dalsze prace w dziedzinie reformy rolnej, rozbudowa szkolnictwa dla wsi, zwiększenie kredytów na cele kulturalno-oświatowe, reorganizacja handlu bydłem i zbożem, podniesienie stanu zdrowotności wsi i inne. Wreszcie, co się tyczy specjalnych spraw regionalnych Małopolski, to mówca zapowiada ich przedstawienie w toku prac Izby.

# Ostre wystąpienie gen. Żeligowskiego

Warszawa, 2. XII. (Tel.). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w dniu dzisiejszym około godz. 11. Przez cały dzień toczyła się dyskusja ogólna nad przemówieniem p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Do udziału w niej zgłosiło się przeszło 30 posłów. Jak zwykle w obecnym Sejmie rozprawa była dość chaotyczna. Poruszano najróżnorodniejsze zagadnienia: polityczne, gospodarcze, społeczne zarówno o znaczeniu lokalnym jak i ogólnym. Nie brakło akcentów ostrej krytyki obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Były także wyrazy uznania pod adresem rządu za jego wysiłki na polu gospodarczym i finansowym. Na czoło dyskusji wybiło się kilka mocniejszych momentów. Pierwszym z nich była deklaracja OZN, zgłoszona przez posła Świdzińskiego.

Sensacją stało się wystąpienie posła gen. Żeligowskiego, który występując w obronie konstytucji kwietniowej stwierdził, że obecnie od konstytucji tej obóz rządowy chce odejść na nowe tory i nie wiadomo na jakie tory. Zaczęło się to w lipcu zeszłego roku od okólnika p. premiera, który stwierdził, że drugą osobą w państwie jest p. marsz. Śmigły-Rydz. Konstytucja przewiduje inną gradację: prezydent, rząd, parlament, wojsko. — Jakaż zaszła konieczność, zapytuje gen. Żeligowski, aby ten stan rzeczy zmieniać. Jeżeli okólnik był wydany w słowach jak najwyższego uznania, więc czyż mamy z nim walczyć?

Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w państwie odstępuje się od konstytucji, cóż mamy mieć świętego. To co się stało obecnie na terenie Sejmu, mianowicie powstanie O. Z. N. jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych. Ta polityka jest wysoce fałszywa. W państwie panuje obecnie atmosfera nieufności, która daje się powszechnie odczuwać. Stało się to dlatego, że warstwy rządzące składają się z dobrych Polaków i ludzi uczciwych. Wchłonęły zaś czynnik ujemny, różnych karierowiczów, ludzi nie mających z ideą dobra państwa nic wspólnego.

Tu przerwał mówcy marszałek Car, prosząc gen. Żeligowskiego o bliższe sformułowanie zarzutu karierowiczostwa i mianowicie czy miał na myśli, że karierowicze znaleźli się w rządzie.

Poseł Żeligowski: Nie. Właśnie podniosłem, że w rządzie są ludzie uczciwi i gorący patrioci. Jednak na różnych stanowiskach w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultrapiłsudczykami i ultralegionistami, mimo, że w Legionach nigdy nie byli i z ideą Legionów nic wspólnego nie mieli. Oni to robią złą renomę rządowi. W urzędach i życiu zapanowała niezdrowa atmosfera, wyrażająca się w kulcie dla polityki rządowej. Wrócę jeszcze do okólnika — powiedział poseł Żeligowski, miał on takie złe strony: 1) Był wydany wbrew konstytucji, 2) Stworzył dualizm na szczytach państwa. Poczucie odpowiedzialności jest wśród nas Polaków słabo rozwinięte.

Kto jest przed kim odpowiedzialny? Konstytucja mówi, że prezydent jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią a rząd przed parlamentem. Tymczasem p. premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od marszałka i jest przed nim odpowiedzialny. — W ten sposób włączyliśmy wojsko do polityki. — Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. premiera. Nie będę tego robić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie. Gdyby jednak p. premier miał to zrobić, to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby z powrotem na swoim miejscu. Naród polski jest spokojny i wszędzie górę biorą zdrowe instynkty. — Jeżeli gdzie są tarcia, to na szczytach.

Zaznaczyć należy, że poseł Żeligowski przed swym wystąpieniem zrzekł się prezesury Koła Rolników, by nie obciążać go odpowiedzialnością za swe wystąpienie.

Na uwagę zasługuje przemówienie posła Hanebacha, który uchodzi za jednego z członków grupy staropułkownikowskiej, czyli za oddanego zupełnie pułkownikowi Sławkowi. — Określa on obecny stan życia politycznego w sposób następujący: Rozbiliśmy partyjnictwo aby zjednoczyć społeczeństwo a zjednoczyliśmy społeczeństwo tak, że stoimy dziś wobec kompletnego rozbicia i rozkładu, które grożą państwu nieobliczalnymi następstwami. Rzucaliśmy piękne hasła, ale nie wlewaliśmy w nie treści.

Zorganizowaliśmy samorząd terytorialny. Ustawa samorządowa miała wciągnąć całe społeczeństwo w orbitę pracy. W realizacji jej doszliśmy do tego, że samorząd jest na papierze a de facto rządzi administracja państwowa. W życiu codziennym obserwujemy fakty, że winni nieposzanowania prawa nie zawsze są pociągani do odpowiedzialności. Nie zostali wykryci sprawcy napadu na publicystę Wasiutyńskiego, na kierownika ONR B. Piaseckiego, na kierownika Zw. Młodej Polski Rutkowskiego na pracownika drukarni „ABC“, na pochód Bundu.

W wypadku zorganizowanego napadu na redakcję „ABC“ sprawcy przyznali się do napadu, a był nim Związek Młodej Polski, nie wyciągnięto właściwych konsekwencji i Związek ten pozostaje nadal trzonem ideowym OZN. Kastet i pałka stały się argumentem politycznym młodzieży, nieznani sprawcy stali się przysłowiowi i czynnikiem rozkładu. Tworzy się dla nieznanych celów wielkie procesy, które zawstydzają poczucie instynktu sprawiedliwości społeczeństwa i państwa. Słynny proces Parylewiczowej sprawił wrażenie powszechnego niemal przekupstwa w instytucji wymiaru sprawiedliwości. Skończyło się na nic nie znaczącej w życiu państwa sferze kilku spekulantów. A toczący się obecnie proces przeciwko Studnickiemu wywołuje wrażenie, że dla rozgrywek osobistych roztacza się przed światem obraz ponurych stosunków, które oddalają obywatela od właściwego pojmowania obowiązków względem państwa.

## Premier Składkowski odpowiada oponentom

Około godziny 18 wstąpił na trybunę p. premier Składkowski wygłosił krótkie, ale mocne przemówienie, w którym poruszył kilka najważniejszych momentów z życia polskiego ostatniego okresu. — Rozpoczął on od odpowiedzi gen. Żeligowskiemu i oświadczył, że gdyby gen. Żeligowski naprawdę zarzucał mu złamanie konstytucji, to chyba zdobyłby się na zgłoszenie wniosku o postawienie go przed Trybunałem Stanu. Skoro tego nie robi, to p. premier jest w swoim sumieniu spokojny, że zarzut nie był taki poważny, jak wyglądał. Następnie p. premier przeszedł do omówienia strajku chłopskiego i stwierdził, że strajk ten nie był strajkiem lecz anarchią zorganizowaną poza Stron. Ludowym przez jakąś mafię, która się posłużyła ludnością bezrolną i małorolną. Rząd od razu się w tym nie zorientował. Przeciwko anarchii trzeba było wystąpić z energią a strzelać musiano dlatego, że za mało jest policji do opanowania rozruchów innymi środkami. Rząd uczynił zresztą wszystko, co mógł, dla poprawienia bytu ludności rolniczej w tych właśnie okolicach. W centralnym okr. przemysłowym chłopi zarabiają obecnie za furmanki 10 zł. dziennie. 600.000 zł. miesięcznie wydaje się tam na furmanki.

P. premier ma nadzieję, że wydarzenia sierpniowe były tylko epizodem, który się już nigdy nie powtórzy.

W odpowiedzi posłowi Hoffmanowi, który wystąpił w obronie rozwiązanego zarządu ZNP p. premier oświadczył, że nie występuje i nigdy nie występował przeciwko związkom zawodowym i że będzie dążył do jaknajszybszego obdarzenia ZNP nowym zarządem. P. premier podniósł, że zarząd poprzedni wytwarzał atmosferę szkodliwą dla narodu polskiego o wybitnym zabarwieniu komunizującym.

P. premier przytoczył przykłady z wydawnictw ZNP mianowicie z „Głosu Nauczycielskiego“ i z „Płomyka“. Na zakończenie p. premier poruszył sprawę nowopowstałego Klubu OZN, witając ten Klub z radością jako objaw krystalizowania się opinii w parlamencie. Z chwilą kiedy taki Klub powstał, nie będzie już p. premier potrzebował obawiać się przypadkowości w Sejmie. P. premier marzy zresztą o tym, żeby rządy oddać w ręce ludzi, którzyby mieli szerokie oparcie zarówno w parlamencie jak i w społeczeństwie. Chętnie widziałby p. premier Składkowskiego spacerującego po Krakowskim Przedmieściu w czapce na bakier i śpiewającego „Pierwszą Brygadę“.

## Obrady komisyj

Warszawa, 2. XII. (Tel.). Przed dzisiejszym posiedzeniem Sejmu obradowały poszczególne komisje celem dokonania wyboru swoich władz. Wybory te prawie nigdzie nie zmieniły prydiów komisyjnych w porównaniu z poprzednią sesją budżetową. Jedynie w Komisji Budżetowej oddano przewodnictwo posłowi Tomaszowi Kozłowskiemu, bratu poprzedniego premiera, gdy w okresie poprzedniej sesji zwyczajnej na czele Komisji Budżetowej stał poseł Świdziński, obecnie prezes Klubu OZN.

Ciekawe były wybory przewodniczącego Komisji wojskowej. Zgłoszono tam kandydaturę dotychczasowego prezesa posła Miedzińskiego oraz jako kontrkandydata posła Żeligowskiego. W głosowaniu gen. Żeligowski uzyskał większość. Wyraziła się w ten sposób uraza posłów do p. Miedzińskiego za jego przemówienie o rudych małpach.

## Preliminarz budżetowy Francji

Paryż, 2. XII. (PAT). Sprawozdawca generalny budżetu francuskiego deputowany Jammy Schmidt ukończył swój raport, będący rekapitulacją obrad komisji finansowej izby. Według danych tego raportu, który został już rozdany deputowanym, budżet Francji zamyka się po stronie dochodów cyfrą 54.251 milionów, po stronie wydatków cyfrą 52.090 milionów, nadwyżka dochodów obejmuje więc 1.560 milionów. Należy zaznaczyć, iż nadwyżka ta jest w całości przeznaczona na podwyżkę płac urzędników państwowych. Debata budżetowa na plenum izby rozpocznie się w piątek od dyskusji nad budżetem wydatków.

## Walka z obcym elementem w Rumunii

Czerniowce, 2. XII. (PAT) W Rumunii wzmaga się coraz bardziej akcja, mająca na celu wyeliminowanie ze wszystkich dziedzin życia elementu nierumuńskiego. Jak podaje prasa, wszechrumuński kongres lekarzy w Bukareszcie powziął rezolucję, domagającą się od władz zrewidowania ustawodawstwa, dotyczącego osiedlania się w Rumunii lekarzy z obcymi dyplomami, ewentualnie zupełnego zakazu tego. Lekarze domagają się skontrolowania udzielonych zezwoleń wstecz do roku 1929.

## Strącono 455 samolotów „czerwonych“

Rzym, 2. XII. (PAT). „Mssaggero“ poświęca dziś całą stronę lotnictwu włoskiemu, walczącemu w armii gen. Franco, podając przy tej sposobności dane, dotyczące strąconych samolotów rządowych. Według tych danych, od początku wojny domowej strącono 455 samolotów „czerwonych“, w tym 14 „Potezów“ bombowych, 30 „Martin—Boberg“ bombowych, 7 bombowców nie rozpoznanych, 8 myśliwskich „Loire“, 10 „Devoitine“, 11 „Nieuportów“, 1 „Spad“ myśliwski, 4 „Boeingi“, 96 „Curtissów“ myśliwskich, 106 „Rata“, 104 aparaty myśliwskie nie rozpoznane, 22 samoloty zwiadowcze nie rozpoznane, 2 storowce, 1 balon na uwięzi. Po stronie włoskiej zginęło w walkach 35 lotników.

## Ekscesy antyżydowskie na Litwie

Ryga, 2. XII. (PAT). Jak donosi pismo litewskie „Lietuvos Zinios“ w trzech największych prowincjonalnych miastach litewskich Szawlach, Wiłkomierzu i Kłajpedzie miały miejsce w ostatnich dniach liczne ekscesy antyżydowskie, w których wyniku w licznych sklepach i mieszkaniach żydowskich wybito szyby.

### ZAKAZ STRAJKÓW NA LITWIE.

Królewiec, 2. XII. (PAT). Z Kowna donoszą, iż rząd litewski nosi się z zamiarem wydania ustawy, zakazującej urządzania strajków. Przewidziany ma być sąd arbitrażowy, który będzie rozstrzygał zatargi pomiędzy pracodawcami i robotnikami.

## Przemysłowcy węgierscy w Krakowie

Kraków, 2. XII. W piątek wieczorem przybędzie do Krakowa wycieczka przemysłowców węgierskich licząca kilkanaście osób. Goście zostaną powitani w sobotę rano w Izbie Przemysłowo-Handlowej, po czym zwiedzą miasto. W godzinach południowych wezmą udział w otwarciu winiarni węgierskiej. Po południu wyjadą do Wieliczki. — W niedzielę rano goście opuszczą Kraków.

## Interpelacja ks. Lubelskiego w sprawie konfiskat „Głosu Narodu"

Warszawa, 2. XI. (Telef.). W dniu dzisiejszym ks. poseł Lubelski zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie licznych konfiskat, jakie spotykają prasę polską, a m. in. „Głos Narodu“ i tygodnik Stron. Ludowego „Piast“. Po przyjęciu tej interpelacji do laski marszałkowskiej podamy jej treść na łamach naszego pisma.

## Klub OZN otrzymał lokal w Sejmie

Warszawa, 2. XII. (Telef.). W kołach poselskich rozeszła się wiadomość, że na skutek porozumienia między Klubem OZN a prezydjum Sejmu Klub OZN otrzyma lokal w obrębie Sejmu. — Klub ten mieścić się będzie w dawnej sali klubowej BBWR a przed tym Związku Ludowo Narodowego.

## Kiedy ukonstytuuje się Naczelna Rada Adwokacka

Warszawa, 2. XII. (Telef.). Na wtorek 7 grudnia zwołano pierwsze, konstytuujące posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w nowym składzie. Na posiedzenie przybędą przedstawiciele rad adwokackich z całego kraju. Dokonany będzie wybór nowych władz Naczelnej Rady Adwokackiej. Na posiedzeniu ma być omawiana sprawa złożenia mandatów w niektórych radach adwokackich przez przedstawicieli Zw. Adwokatów Polskich.

## Apelacja w procesie adw. Szumańskiego

Warszawa, 2. XII. (Telef.). Do Wydziału XII Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynęła dziś zapowiedź apelacji zgłoszona przez prokuratora Żeleńskiego w głośnym procesie adw. Szumańskiego, skazanego na 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł. grzywny za obrazę ministra sprawiedliwości. Prokurator apeluje od wymiaru kary. Proces odwoławczy odbędzie się w styczniu.

### PRZED WYROKIEM W PROCESIE STARZYŃSKI — STUDNICKI.

Warszawa, 2. XII. (Telef.). Dziś w procesie Starzyński — Studnicki przemawiał prokurator Missuna.



## Francuzi zmienili stanowisko w sprawie elektrowni warsz.

Warszawa, 2. XII. (Telef.). W ostatnich dniach nastąpił zasadniczy zwrot w procesie o własność warszawskiej elektrowni. Do Wydziału Handlowego Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło pismo Francuskiego Towarzystwa Elektryczności, w którym zapowiada ono udział w dalszych rozprawach, dotyczących sporu o elektrownię warszawską i ustanawia swojego pełnomocnika w osobie adw. Kurnatowskiego. Jak wiadomo, francuscy koncesjonariusze dotychczas kwestionowali właściwość sądu polskiego do rozpatrzenia sporu o elektrownię i powoływali się na orzeczenie holenderskiego arbitra. Wobec zmiany stanowiska w najbliższych dniach wyznaczony będzie termin rozprawy merytorycznej w sądzie polskim.

## Śmierć dwóch górników

Katowice, 2. XII. (PAT). Ze Śląska opolskiego donoszą: na kopalni „Królowa Luiza“ w Zabrzu, gdzie przed dwoma tygodniami w katastrofie górniczej zginęło 6 górników, wydarzyły się znowu nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą śmierć 2 górników. W czasie eksplozji naboju dynamitowego, założonego w ścianę węglową, zabity został górnik Albert Klein z Zabrza.

W tejże kopalni wskutek oberwania się mas węgla odniósł śmiertelne rany górnik Alfred Heinisch.

## Min. Roman zwiedzi okręgi przemysłowe

Warszawa, 2. XII. (Telef.). Minister przemysłu i handlu p. Roman odbędzie w przyszłym tygodniu podróż inspekcyjną w okręgach przemysłowych. — Naprzód przybędzie do zagł. dąbrowskiego i zwiedzi zakłady przemysłowe w Sosnowcu, stamtąd uda się na zwiedzenie kopalń jaworznickich a następnie do Krakowa.



# Włochy i Niemcy niezadowolone z podboju Chin przez Japonię!?

Szanghaj, 2. XII. (PAT). Ze źródła naogół dobrze poinformowanego donoszą, iż ambasador niemiecki w Chinach dr Trautmann prosić miał marszałka Czang-Kai-Szeka o audiencję i w tym celu wyjechał z Hankou do Nankinu, gdzie spotka się z marszałkiem. W związku z tym koła chińskie wyrażają przypuszczenie, iż ambasador otrzymał misję zaofiarowania rządowi chińskiemu dobrych usług Niemiec, a być może i wywarcia nacisku celem szybkiego położenia kresu konfliktowi.

Sądzą tu, że Berlin działa w pełnym porozumieniu z Rzymem, a w artykule wczorajszym „Popolo d'Italia“, przypisywanym naogół Mussoliniemu, widzą wskazówkę, iż demarche niemiecka zgodna jest z poglądami rządu włoskiego. Podkreślają tu, że Berlin i Rzym nie są zachwycone tym, że ich sojusznik na Dalekim Wschodzie angażuje się w działania wojenne na wielką skalę, pragną bowiem, aby armia japońska odzyskała jak najszybciej swobodę działania i aby gospodarstwo japońskie doznało ulgi po wysiłku, naruszającym jego równowagę. Jak się zdaje, Niemcy od początku konfliktu usiłowały wywierać wpływ pośredniczący na rząd japoński. Berlin uważać ma, że kontrola, jaką Japonia wykonywałaby nad gospodarką chińską w razie, gdyby Chiny zostały całkowicie rozbite, byłaby bardzo szkodliwa dla interesów handlowych Niemiec w Chinach, które to interesy w ostatnich latach rozwijały się poważnie. Ze swej strony Japonia dyskontuje bliskie zajęcie Nankinu i uważa, że położenie obecne sprzyja zawarciu korzystnego pokoju, co pozwoliłoby uniknąć kampanii zimowej. Koła finansowe i przemysłowe Japonii pragną również zakończenia konfliktu, który nakłada na gospodarstwo japońskie bardzo duże ciężary. Obserwatorzy chińscy nie wykluczają możliwości wyrzeczenia się przez Japonię niektórych jej żądań wobec Chin, zapatrują się jednak sceptycznie na możliwość znalezienia kompromisu pomiędzy warunkami, uważanymi przez Japonię za niezbędne dla ustalenia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie, a warunkami, które Chiny uważają za nierozłączne od egzystencji narodowej.

## Czy dojdzie do konfliktu między Stanami Zjed. a Japonią?

Waszyngton, 2. XII. (PAT). Rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie nie przestaje absorbować uwagi opinii amerykańskiej. W kołach dyplomatycznych dawano wyraz zaniepokojeniu wobec informacyj, jakie nadeszły z Tokio, z których wynika, że zbliża się chwila, gdy Japonia wypowie wojnę Chinom. Inicjatywa japońska wyjaśniłaby sytuację i pozwoliła na ogłoszenie ustawy o neutralności Stanów Zjedn. Według informacji z dobrego źródła, prezydent Roosevelt zdecydowany jest na nie ogłaszanie neutralności, aby pozwolić Chinom na dalsze zaopatrywanie się w broń i amunicję amerykańską. Według wiadomości, jakie otrzymano w Waszyngtonie, wojskowe koła japońskie liczą się z ogłoszeniem blokady wybrzeży japońskich z chwilą ogłoszenia wojny, co jednocześnie zwiększyłoby możliwości incydentów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, tym bardziej, że Stany Zjednoczone niewątpliwie wydałyby zakaz zawijania do portów japońskich swym statkom handlowym.

# Goebbels o Niemczech Hitlera

Muenster, 2. XII. (PAT). Na wielkim zgromadzeniu ludowym przemawiał wczoraj min. Goebbels. Mówca stwierdził, że końcowym celem planu 4-letniego jest osiągnięcie absolutnej suwerenności narodu niemieckiego w najważniejszych dziedzinach życia. Znane jest powszechnie, że rząd narodowo-socjalistyczny nie ponosi winy za ograniczenie niezależności Niemiec w dziedzinie gospodarczej, dewizowej i surowcowej i że właśnie kanclerz Hitler podjął sprawę naprawy błędów poprzedników politycznych, prowadząc Rzeszę do całkowitego wyzwolenia.

Wróg całego świata — bolszewizm — mówił dr Goebbels, uznać musiał, że przeciwstawiają mu się nie bezbronne Niemcy, lecz potężny układ sił, z któ rym musi się liczyć. Układ ten tworzą trzy młode narody, które nie zechcą ulec. Niemcy — ciągnął mówca — pokonały bolszewizm nie teoretycznymi mowami, nie przez przeciwstawianie mu wyznań i kościołów, lecz przez głębokie przekonanie wpojone przez narodowy socjalizm przez siłę narodu, zorganizowaną przez partię.

I dziś —kończy min. Goebbels — partia stoi na straży, chroni przed niebezpieczeństwem i apeluje do narodu, wskazując, że racja bytu partii narodowo-socjalistycznej jest dziś bardziej widoczna i oczywista, niż kiedykolwiek.

——oOo——

## 90 tys. zł dla śląskich akademików

Kraków, 2. XII. (ak) W czwartek przed południem odbyło się w katowickim Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie komisji stypendialnej Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego Tow. Pom. Młodzieży Akad. W posiedzeniu wzięli udział nacz. Mar. Zawadzki, dyr. Bajer, dr. Reguła jako delegat krak. Komitetu star. Wyglenda i dr. Strzembosz. Na posiedzeniu postanowiono rozdzielić między młodzież pochodzącą ze Śląska i studiującą na wyższych uczelniach 89.500 zł. Z funduszu tego otrzyma 230 studentów stypendia po 50 zł. przez 7 miesięcy, 26 absolwentów Uniw. jednorazowe zapomogi po 100 zł., 121 studentów I roku zapomogi po 50 zł. na uiszczenie opłat. Poza tym na posiedzeniu rozważono sprawę udziału Komitetu Śląskiego w opiece zdrowotnej dla studentów.

## Ulica nie „dyktatora Langiewicza", lecz ulica Langiewicza

Kraków, 2. XII. W czwartek wieczorem odbyło posiedzenie krakowskiej rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Kaplickiego. Bez dyskusji zatwierdzono wnioski zarządu miejskiego dotyczące spraw gruntowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nazw około 20 ulic. Jeden z radnych socjalistycznych wystąpił przeciwko nazwie ulica „dyktatora Langiewicza“. Na jego wniosek rada miejska zmieniła nazwę na ulica Langiewicza. — Upadły wnioski socjalistów w sprawie zmiany nazwy ul. Dunajewskiego na ul. Daszyńskiego. Nie uwzględniono wniosków socjalistów o nadanie nowym ulicom nazw Misiołka, Marka i Englisha. Po uchwaleniu zaciągnięcia pożyczki 1.500.000 zł. w PKO na pokrycie wydatków budżetu nadzwyczajnego i po udzieleniu tramwajom gwarancji na pożyczkę 1.800.000 zł. na zakupno 20 nowych wozów tramwajowych rada miejska przystąpiła do dyskusji nad statutem Komunalnej Kasy Oszczędności.

## Listy gończe za buchalterem firmy „Kabel"

Kraków, 2. XII. (ak). Sędzia śledczy rozpisał listy gończe za 33-letnim Józefem Warowiczem, urzędnikiem buchalterii firmy „Kabel“, który pozostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia 15 tys. zł. Warowicz miał fałszować księgi i dokumenty, przywłaszczać sobie weksle i „wpłacać“ do własnej kieszeni sumy przeznaczone dla dostawców.

## Wiadomości z kraju

### Nabożeństwo na intencję Prezydenta R. P.

W środę dnia 1 bm. jako w 70 rocznicę urodzin P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, Ks. Arcybiskup Gall odprawił w archikatedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie byli obecni: rząd z p. premierem Sławoj-Składkowskim na czele, marszałkowie Izb ustawodawczych, reprezentanci urzędów państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych, oświatowych. — Z racji 70 rocznicy urodzin P. Prezydenta R. P. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski przebywający obecnie na rekonwalescencji wysłał depeszę do P. Prezydenta z życzeniami.

### Walne zebranie Dziennikarzy Katolickich

Dnia 5 bm. o godz. 16 m. 30 w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI (w Warszawie, ul. Nowogródzka 49) odbędzie się zwyczajne, Walne zebranie Sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie, referat Ks. Biskupa St. Adamskiego, sprawozdanie tymczasowego zarządu sekcji, wybory władz sekcji, wytyczne pracy. Wolne wnioski.

### St. Wasylewski laureatem m. Poznania

Komisja artystyczna m. Poznania przyznała w ub. wtorek nagrodę literacką m. Poznania na r. 1937, wynoszącą 5.000 zł. dr. Stanisławowi Wasylewskiemu, znakomitemu pisarzowi-essayiście.

### Zjazd inteligencji katolickiej w Lublinie

W dniach 27 i 28 listopada b.r. obradował w Lublinie Zjazd Inteligencji Katolickiej, zorganizowany przez Związek Sodalicji Mariańskiej diecezji lubelskiej. Liczba uczestników znacznie przekroczyła dwie setki. Odbyły się dwa zebrania plenarne Zjazdu z referatami ks. J. Rostworowskiego T. J., p. inż. Brelewskiego i prof. Czerniewskiego z Warszawy oraz zebrania Sekcji Nauczycielskiej (z referatami dr. Zofii Bielskiej z Lublina i prof. Bieszka z Zamościa), Sekcji Ziemiańskiej (z referatami p. St. Turnau i p. szamb. St. Starowieyskiego) oraz Sekcji Inteligencji Męskiej (z referatem prof. Ignacego Czumy z Lublina).

Zjazd zakończono przyjęciem rezolucyj, w których postanowiono *bronić na każdym miejscu i na każdej placówce zasad katolickich przed naciskiem elementów i teorii destrukcyjnych*, wrogich idei katolickiej, dążyć wspólnym wysiłkiem do zbudowania potężnej Polski opartej na poczuciu wielkiej misji dziejowej: ugruntowania państwa prawdziwie chrześcijańskiego, przedmurza chrześcijaństwa i Królestwa Chrystusowego.

### Jeszcze echa sądowe strajku rolnego

Przed sądem rzeszowskim toczyło się we środę 70 spraw o udział w zajściach w czasie t.zw. strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu br. w czasie tzw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego, nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu i t. p., oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśniakom, nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki i t. p. W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni *zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu*. Kilku oskarżonych uniewinniono.

### Samochód wpadł pod pociąg

Na szosie Łuck—Równe na przejeździe kolejowym samochód, jadący w czasie zamieci śnieżnej z Łucka do Równego, zderzył się z pociągiem osobowym, zdążającym w stronę Lwowa. Znajdujący się w samochodzie pasażer oraz kierowca odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała. Samochód został doszczętnie zdruzgotany.

### „Zmarły“ wrócił po 23 latach

W r. 1914 w czasie mobilizacji, wzięto do wojska rosyjskiego zamieszkałego wówczas w Warszawie *Bernarda Krasuskiego*. Bezpośrednio po tym Krasuskiego wysłano do Prus Wschodnich. Po kilku miesiącach żona Krasuskiego otrzymała raport rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zawiadamiający o tym, że podczas rozbicia armii gen. Samsonowa, mąż jej zabito. Wdowa po przeprowadzeniu wszelkich formalności wyszła wkrótce po raz drugi zamąż za popularnego w Warszawie fabrykanta obuwia. Obecnie, po 23 latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego, nadeszła sensacyjna wiadomość. Oto do komisariatu rządu zwrócił się obywatel argentyński Bernard Krasuski z prośbą o wyrobienie odpowiednich dokumentów dla żony, którą zamierza zabrać ze sobą do Argentyny. Okazało się bowiem, że Krasuski wpadł do niewoli niemieckiej, gdzie ciężko zachorował na zapalenie opon mózgowych. Przez 8 lat był leczony w szpitalu dla wariatów w Dreznie. Po dojściu do zdrowia wyjechał do Argentyny, lecz w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć szczegółów z poprzedniego życia. Dopiero niedawno przypomniał sobie, iż pozostawił żonę w Warszawie. *Ponieważ Krasuska nie chce opuścić drugiego męża, sprawa oprze się w najbliższym czasie o sąd.*

# Proces o zajścia antyżydowskie w Bielsku

Przed sądem w Cieszynie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 31 oskarżonym o współudział w zajściach antyżydowskich w Bielsku i Białej, wywołanych *po śmierci ś. p. L. Wanata, zastrzelonego przez K. Normana, restauratora*. Według aktu oskarżenia już w dniu zabójstwa, a więc 17 września na ulicach zgromadził się kilkutysięczny tłum, zachowujący się agresywnie wobec żydów. Gdy nadeszła policja, tłum rozproszył się w różnych kierunkach, demolując przy tym szyby w mieszkaniach żydowskich. W następnym dniu doszło do nowych rozruchów. W dzień zaś pogrzebu zabitego Wanata, t.j. 19 września *tłum złożony z 10.000 robotników ruszył ulicami przez Bielsko, wybijając szyby w sklepach żydowskich i niszcząc żaluzje*. W czasie tych trzechdniowych rozruchów *wybito szyby w 95 sklepach i 380 mieszkaniach. Ogółem wybito w Bielsku 1540 szyb wartości 39.798 zł.* Oskarżeni pochodzą zarówno z Bielska jak i z okolicy, a więc z Lipnika, Wapienicy, Dziedzic, Komorowic i Sporysza.

# Prof. Kridl polecił zerwać „ławkowe zarządzenie“

Na uniwersytecie w Wilnie jeszcze nie zapanował spokój. Żydzi stoją na wykładach i nie zajmują swych miejsc, na skutek czego dochodzi do awantur. Poważniejszy incydent — jak podaje żydowski „Nowy Dziennik“ zdarzył się na wykładzie prof. Kridla. Prof. Kridl zapytał stojących słuchaczy żydowskich, dlaczego słuchają wykładu stojąco. Studenci żydowscy odpowiedzieli, że nie mogą zająć specjalnie dla nich wyznaczonych miejsc po lewej stronie. Na to oświadczył prof. Kridl, że studenci żydowscy mogą sobie usiąść gdzie chcą i gdzie jest wolne miejsce, po lewej lub po prawej stronie sali wykładowej. Młodzież endecka rozpoczęła krzyczeć i protestować, wskazując, że w sali wykładowej wisi rozporządzenie rektora, wprowadzające ghetto ławkowe. Prof. Kridl wyszedł wówczas na chwilę ze sali, *sprowadził woźnego i polecił mu zerwać rozporządzenie*. Następnie polecił studentom żydowskim ponownie usiąść na miejscach wolnych i odbył wykład.

Na drugi dzień doszło znowu do incydentów na wykładzie prof. Kridla, tak, że prof. Kridl był zmuszony przerwać wykład“.

—◆—

## Kielce

**AKADEMIA KU CZCI PATRONA SOKOLSTWA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.** Dorocznym zwyczajem w sali kina „Czwartak“ w dniu 28 listopada, staraniem Tow. Gimn. „Sokół“ w Kielcach odbyła się akademia. Słowo wstępne wygłosił druh Korczak, streszczając historię Sokoła i rolę w walce o niepodległość. Następnie orkiestra miejscowego pułku piechoty odegrała hymn państwowy i mazura Moniuszki z Halki, po czym znany kompozytor Stan. Krzyżanowski odegrał własną improwizację „Bitwa pod Racławicami“. Następnie druhowie wykonali popisy gimnastyczne, druhny przepiękny taniec rytmiczny w oświetleniu kolorowych reflektorów. Wyświetlenie dźwiękowego filmu zlotu powszechnego Sokołów w Katowicach zakończyło akademię.

**W ROKU PRZYSZŁYM W MIECHOWIE WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA.** W czerwcu roku przyszłym urządzona będzie w Miechowie wystawa rolniczo-przemysłowa, obrazująca stan rolnictwa przemysłu i rzemiosła woj. kieleckiego. — Pierwotnie wystawa miała objąć jedynie eksponaty rolnicze i wytwórczości rolniczej z terenu pow. miechowskiego i dwu powiatów sąsiednich. Obecnie postanowiono rozszerzyć zakres wystawy na teren całego województwa kieleckiego, przy czym zgromadzi ona również eksponaty z dziedziny przemysłu i rzemiosła. W organizacji wystawy współpracować będą z Wojewódzkim T-wem Organ. i Kółek Roln. i Kielecką Izbą Rolniczą dwie izby samorządu gospodarczego Kielecczyzny: Izba Rolnicza w Kielcach i Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu.

**WSPÓŁPRACA 3 IZB SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO.** Na konferencji przedstawicieli Kieleckiej Izby Rzemieślniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu — stwierdzono konieczność jak najściślejszej współpracy tych trzech izb w dziedzinie rozwiązywań aktualnych zagadnień gospodarczych woj. Kieleckiego. Współpraca ta dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie spraw związanych z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego Sandomierz.

**LIKWIDACJA KIOSKÓW ULICZNYCH.** Zgodnie z zarządzeniem p. wojewody kieleckiego Zarząd Miejski w Kielcach zaprzestał wydawania pozwoleń na wznoszenie kiosków ulicznych i polecił istniejące do tej pory kioski, po wygaśnięciu umowy dzierżawnej zlikwidować. Zarządzenie p. wojewody podyktowane zostało troską o estetyczny wygląd miasta, jak również tym, że prowizoryczne te budowle wzniesione w nieodpowiednich miejscach, tamują ruch uliczny.

**POZOSTAWIŁA DZIECI SWE U ZNAJOMYCH.** Wojtasik Br., zamieszkała w Kielcach, zameldowała policji, że przyszła do jej mieszkania Bąk Stanisława i prosiła o chwilowe zaopiekowanie się jej 2½ letnim synkiem. Tego samego dnia Bąk pozostawiła swoje drugie dziecko dziewczynkę liczącą 4 miesiące u Mazur Marii, a sama wydaliła się w niewiadomym kierunku i od dnia 25 bm. po dzieci nie zgłasza się wcale.

**KRADZIEŻ 12 ZŁ. PRZY GRZE W TRZY KARTY.** Kowalska M. idąc ulicą Piotrkowską, zauważyła kilku osobników grających w trzy karty, a gdy się zdecydowała i położyła na stoliku 12 złotych — jeden z nich chwycił stolik i pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku. Kowalska strapiona stratą pieniędzy poszła z płaczem na posterunek policji, gdzie złożyła meldunek o kradzieży.

—o—

## Lwów

**WYSOKIE ODZNACZENIE LWOWIANINA.** Królewska Akademia Medycyny w Turynie zamianowała docenta U. J. K. we Lwowie dr Stefana Łukasza Kwiatkowskiego swym członkiem-korespondentem zagranicznym.

—oOo—



## Przemyśl

**OSOBISTE.** Sędzia Sądu Okr. w Przemyślu p. dr J. Rudeński zamianowany został wiceprezesem Sądu Okr. w Czortkowie.

**Z RADY MIEJSKIEJ.** Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej obfitowało w szereg interpelacyj, z których najciekawszą była dotycząca zakładu wodociągowego i jego kierownika inż. p. Panczyja, gdzie miały być popełnione jakieś nadużycia. P. prezydent Chrzanowski zawiadomił radnych, że w obecnym stadium nie może udzielić żadnych wyjaśnień, albowiem sprawa oddaną została do dyspozycji p. prokuratora. Odczytano umowę z fabryką w Brnie, która za kwotę około 120.000 zł. ma dostarczyć w ciągu roku turbinę dla miejskiej elektrowni, po czym zatwierdzono treść listu umownego w tej sprawie i upoważniono p. prezydenta Chrzanowskiego oraz ławnika p. Baldiniego do zawarcia umowy imieniem Zarządu miasta. Radny p. dr Bodnar złożył obszerne sprawozdanie z czynności komisji rewizyjnej, z którego wynika, że głównym powodem są nadmierne wydatki na zatrudnienie bezrobotnych. W rezultacie Rada miejska udzieliła, na podstawie sprawozdania komisji rewizyjnej, Zarządowi miasta, absolutorium.

**KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO W NOWEJ SZACIE.** Od dłuższego czasu prowadzone są w kościele garnizonowym prace nad jego wewnętrznym upiększeniem. Ustawiono kilka nowych ołtarzy, nawę z obu stron ozdobiono proporcami stacjonowanych w Przemyślu oddziałów wojskowych, a nadto znany chlubnie art. malarz p. Jul. Studnicki wykonał dla kościoła szereg wysoce artystycznych płócien. Wnętrze kościoła przedstawia się obecnie imponująco.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** M. Potoszynowicz monter Miejsk. Zakładu Elektrycznego, naprawiając przewody elektryczne na wysokości drugiego piętra przy ul. Dworskiego, dotknął nieostrożnie nie wyłączonego przewodu, skutkiem czego doznał porażenia prądem i spadł z drabiny na parkan. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala.

**KURS SIÓSTR POGOTOWIA P. C. K.** w Jarosławiu zakończył się, po 10 miesięcznym trwaniu egzaminem, który odbył się pod przewodnictwem lekarza powiatowego p. dr Grzegoszewskiego. Kurs obejmował wiadomości teoretyczne, oraz przeszkolenie praktyczne w szpitalu powszechnym.

**Z CHYROWA.** Ubiegłej niedzieli odbyło się w Chyrowie otwarcie Uniwersytetu Ludowego, który powstał z inicjatywy tamt. dyrektora męskiej szkoły pow. p. Wł. Lenarta. Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę. Zawiązało się tu również Koło Polsk. Czerw. Krzyża, na którego czele stanął, aż do Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się w styczniu p. r. — tymczasowo p. dr Mossoczy lekarz miejscowy, sekretarką została nauczycielka p. Zofia Kopnczanka. Ak.

## Z szerokiego świata

153 OFIARY POWODZI NA JAMAJCE. Według informacji, jakie nadeszły telegraficznie do ministerstwa kolonii w Londynie, w czasie powodzi na Jamajce utonęło, względnie zaginęło 153 osoby. Straty materialne przekraczają 50 tys. funtów szterlingów. 300 osób pozostało bez dachu nad głową.

SKAZANIE 12 KOMUNISTÓW W MAGDEBURGU. Senat karny w Magdeburgu skazał za działalność komunistyczną w Magdeburgu i Berlinie w latach 1933 i 1936 12 oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od lat 2 do 4. Wśród skazanych znajduje się 4 żydów i kilku obcokrajowców.

TURCJA WALCZY Z KOMUNIZMEM. Jak donoszą z paru miejscowości wschodniej Anatolii, władze tureckie energicznie zwalczają wszelką działalność komunistyczną. Zwłaszcza ścisłemu nadzorowi poddane są pod tym względem środowiska kurdyjskie. Podobno zebrano obfity materiał stwierdzający ponad wszelką wątpliwość, że w ostatnim powstaniu kurdyjskim współdziałało jedno z ościennych państw.

ANGIELSKA FABRYKA AMUNICJI WYLECIAŁA W POWIETRZE. W fabryce amunicji Waltham Abbey w hrabstwie Essex w Anglii, nastąpił silny wybuch. Wypadek pociągnął za sobą znaczne straty materialne. Okoliczności wybuchu są nieznane. Władze wdrożyły śledztwo.

SAMOLOT WPADŁ DO ZAMARZNIĘTEGO JEZIORA. Samolot pocztowy linii Sztokholm—Helsinki lądował przymusowo na lekko zamarzniętym jeziorze pod Sztokholmem. Pilot i radiotelefonista utonęli.

WYJĄTKOWA SUSZA, PANUJĄCA OD KILKU MIESIĘCY W PROWINCJACH PÓŁNOCNYCH ARGENTYNY, przybiera rozmiary katastrofalne. Z prowincji Santiago del Estero donoszą, że ludność, cierpiąc z pragnienia, napada na pociągi, aby zaopatrzyć się w wodę, znajdującą się w rezerwuarach.

LICZBA ARESZTOWANYCH W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM REWOLWEROWYM NA PREMIERA NAHAS-PASZĘ wyniosła do czwartku 300 osób. Większość aresztowanych pochodzi z górnego Egiptu i miejscowości, położonych nad deltą Nilu.

W KOPALNI „BEUTHEN" W BYTOMIU WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR na głębokości ok. 350 mtr. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Żadnych ofiar nie było. Wobec tego, że ugaszenie pożaru natrafia na trudności, kopalnia została całkowicie unieruchomiona. W podziemiach kopalni „Carsten-Zentrum" w Bytomiu zawalił się chodnik na przestrzeni około 20 metr. W czasie katastrofy w chodniku nie było na szczęście gróników, dzięki czemu wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.



# Gangrena komunizmu
## w żydowskich gimnazjach w Wilnie

**W początkach listopada br. policja w Wilnie natrafiła na ślad komórek organizacji komunistycznej wśród uczniów gimnazjum żydowskich. Aresztowano wówczas 17 osób.**

**W wyniku dalszego dochodzenia w nocy we wtorek policja przeprowadziła dalsze rewizje. Aresztowano 14 uczniów narodowości żydowskiej pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, bądź też należenia do gimnazjalnych komórek młodzieży komunistycznej. Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratora. Są to synowie rodziców inteligentnych i b. zamożnych w wieku od lat 16 do 18. Podczas rewizji policja natrafiła na bardzo bogaty materiał propagandowo-komunistyczny.**

———o———

# Polska komisja wyruszyła w góry Pirym

Komisja techniczna z inżynierem Małeckim na czele przybyła we środę o godzinie 12.30 do miejscowości Swiaty Wracz. Inż. Małecki złożył podziękowanie staroście powiatowemu p. Semkowowi za wysiłki jego i mieszkańców powiatu, położone w związku z katastrofą samolotu i poprosił o listę osób, które brały udział w poszukiwaniach. O godz. **16 komisja wyruszyła w góry w towarzystwie 25 osób, zaopatrzonych w łopaty i inne narzędzia do torowania drogi wśród śniegu.** Żywność, przybory, namiot, na wypadek przymusowego nocowania w górach i inne rzeczy załadowano na 18 mułów. — Ludność miasta odprowadziła ekspedycję poza granice miasta, życząc jej szczęśliwego zakończenia prac. Komisja ma dotrzeć do schroniska Popina Łaka, tam przenocuje, porozumie się z członkami komisji bułgarskiej, którzy przebywają w chronisku i postara się następnie dotrzeć do miejsca katastrofy. We środę pogoda w górach była lepsza niż we wtorek. — **Burze ucichły i przestał padać śnieg.** Rezultatów pracy komisji, jak i sprowadzenia zwłok ofiar katastrofy do Swiaty Wracz oczekiwać należy przy najdogodniejszych warunkach za dwa — trzy dni. Starosta powiatowy w Swiaty Wracz zarządził przygotowanie sześciu trumien, w których zwłoki będą sprowadzone do Sofii.

Dzienniki sofijskie opublikowały tłustym drukiem telegram dziękczynny p. Prezydenta Rzplitej do króla Borysa i podały fotografię p. Prezydenta. We wszystkich dziennikach ukazały się krótkie komunikaty, notujące przebieg przygotowań do przeprowadzenia badań w górach.

**Jeden z policjantów, który zagubił się w poniedziałek, zachorował na zapalenie płuc.**

# Mord kapturowy w Austrii
## na rozkaz z góry

W nocy z 29 na 30 ub. m. w miasteczku Neustift w Burgenlandzie został zamordowany wystrzałem z pistoletu młody student Johann Weikselberger. Wdrożone natychmiast dochodzenie policyjne stwierdziło, że morderstwo to miało podkład polityczny i charakter mordu kapturowego. W wyniku śledztwa ujęto mordercę 27-letniego **akademika Helmuta Breimana**, który był już znany policji ze swej działalności nar. socjalistycznej kryła w mieszkaniu Breimana **wielki skład bibuły** na terenie Burgenlandu. Jednocześnie **policja wypropagandowej**, powielaczy, i pewną **ilość broni.** Dochodzenie policyjne wykazało, **że mord kapturowy, dokonany był na rozkaz z góry,** gdyż Weikselberger podejrzany był o wysłanie anonimu do policji, na skutek czego aresztowano szereg narodowych socjalistów w Burgenlandzie.

———o———

# Aresztowanie ostatnich pastorów w Rosji sowieckiej

**Z Leningradu donoszą: aresztowano dwóch pastorów ewangelickich Reicharta, seniora i Reicharta juniora. Obaj są Niemcami i obywatelami sowieckimi. Są to dwaj ostatni pastorzy na całym terytorium Związku Sowieckiego.**

**Przypomnieć należy, że przed rokiem było w Sowietach pięciu pastorów ewangelickich: w Moskwie pastor Streck, w dessie Vogel a w Leningradzie dwóch Reihartów i Miklas, z pochodzenia Łotysz.**

# Ci, którzy napróżno szukają pracy

**Reportaż własny....**

Długa kolejka zmizerowanych twarzy i wyszarzałych palt ciągnie się zygzakiem przez dwa brudne i zakopcone pokoje. Wszyscy tłoczą się przy okienku aby dostać „stempelek", wszystkich nazwiska zaczynają się na literę H., bo każdy z bezrobotnych inteligentów zapisanych do Biura Funduszu Pracy, musi się zgłosić raz na miesiąc w określonym dniu i ostemplować swoją legitymację. Wszyscy na literę H przychodzą ósmego dnia każdego miesiąca.

Stają więc w długiej kolejce panie i panowie „H" ludzie, którzy kiedyś zajmowali jakieś stanowiska, czymś byli i pracowali, a teraz często już od kilku lat daremnie szukają pracy.

Wśród tych szarych postaci o znużonych twarzach, odcina się sylwetka przygarbionej kobiety.

— Dzień dobry pani — ktoś się do niej zwraca. — Pani żadnego miesiąca nie opuści.

— A no cóż robić. Co prawda niewielką mam nadzieję, żeby tu w Funduszu Pracy jakieś zajęcie mi dali, ale niczego nie można zaniechać, wszędzie się starać trzeba.

Jakiś przeraźliwie chudy młodzieniec stojący w kolejce przed nią wzruszył ramionami.

— Ja się nawet nie łudzę. Pół roku temu dali mi cztery dni pracy przy Radzie Szkolnej — teraz długo jeszcze nic nie dostanę, na innych kolej. Ale przychodzę, bo nuż się jakaś praca trafi, a po drugie można korzystać z ubezpieczalni, więc człowiek już się nie boi najgorszej rzeczy, choroby. — Ale pani to bardzo źle wygląda.

— A no, od rana nic nie jadłam, kłopotów tyle, pokój trzy miesiące nie płacony... et, nie warto mówić — łzy ukazały się w wyblakłych oczach staruszki. Ten i ów się odwrócił, ktoś podszedł do niej. W tej wielkiej rodzinie bezrobotnej wszyscy się znają.

— A bezpłatne obiady pani dostaje? — zapytał ktoś.

— Dostałam już parę miesięcy temu. Codziennie tam chodzę, ale to straszny kawał, a mnie na stare lata nogi ciągle bolą, a i buty się już rozlatują. Żeby nie te obiady tobym z głodu umarła.

— A pracy żadnej tu pani nie dostała?

— Nie tylko tu, po całym mieście chodzę proszę i nic dostać nie mogę. Tutaj jestem zapisana już ze trzy lata. 35 lat byłam pielęgniarką, przecież skończyłam szkołę i kursa i świadectwa mam dobre, ciągle mówią mi, że może się znajdzie, a tu nic i nic...

— Pani to już nie praca a odpoczynek się należy — ktoś jej przerwał.

— Odpoczynek? przy kim? 22 lata miałam jak zostałam wdową, pracowałam na siebie i nawet nieźle mi było, ale teraz... et, — w wyblakłych niebieskich oczach znowu ukazały się łzy.

— Za pani 35 lat pracy, toż to emerytura się dawno należy! — oburzył się jakiś bezrobotny galicjanin.

— A pewnie, że mi się należy nawet proces o nią wytoczyłam!

Ktoś się uśmiechnął, jak dziwnie nie pasowało procesowanie się do tej bladej, spokojnej, siwowłosej kobiety.

— No i co? — zaciekawił się chudy młodzieniec.

— Pracowałam 6 lat w jednym szpitalu i nie zapisali mnie do ubezpieczalni. Dzisiaj to pilnują tego, a dawniej łatwo było prawo obejść. Po tym pracowałam gdzie indziej, potem znowu gdzie indziej, ale już ubezpieczona. Jak mnie trzy lata temu zredukowano, zaczęłam się starać o emeryturę w ubezpieczalni, ale przez 6 lat przerwy emerytura mi przepadła. — Miałam jeszcze trochę pieniędzy więc wytoczyłam proces. Proces co prawda wygrałam, ale oni apelowali, a teraz to się ciągnie i ciągnie, a ja już nie mam ani grosza na prowadzenie sprawy. — Staruszka smutno zwiesiła głowę.

— Mój wuj niedawno miał podobną sprawę — zaczął chudy młodzieniec. — Przez parę lat był rządcą w majątku pana W. na Kujawach, który po prostu przez niedbalstwo zapomniał zapisać go do ubezpieczalni. Dzisiaj wuj jest bez środków do życia, starał się o emeryturę i ma do niej pełne prawo, gdyby nie te kilka lat pracy u pana W. gdy nie był ubezpieczony. Wytoczył proces panu W. i wygrał, przyznano mu 15 tys. złotych tytułem odszkodowania. Ale pan W., niegdyś bogaty ziemianin dziś jest zrujnowany i nie ma nawet na czym go poszukać. Wtedy to był drobiazg płacić te kilkanaście złotych miesięcznie, dziś przez to człowiek może z głodu umrzeć, tydzień temu z mieszkania go wyrzucono.

— Na pana teraz kolej — ktoś przerwał mu smutne opowiadanie. Chudy młodzieniec podszedł do okienka, gdzie urzędniczka w brązowym swetrze przyłożyła pieczątkę na jego legitymacji. Po nim zbliżyła się siwowłosa staruszka. Drżącą ręką położyła niebieską legitymację na krawędzi okienka i czekała, aż urzędniczka przyłoży małą liliową pieczątkę na kratkę, gdzie było napisane „listopad", a po tym przygarbiona odchodząc od okienka zbliżyła się do bezrobotnego galicjanina.

— Dla nich wtedy — zwróciła się do niego — to było głupstwo płacić tę parę złotych za składki do ubezpieczalni. A jabym dziś miała 90 zł. miesięcznej emerytury. A tak... et, — machnęła ręką i przygarbiona, ze łzami w zmęczonych, starczych oczach powlokła się jeszcze szukać pracy.

I. S.

# Sojusz socjalistów z komunistami — zawarty!

Gdy państwa wrogo nastawione do socjalizmu i komunizmu, zawierają porozumienia mające na celu wspólną walkę z tymi kierunkami — marksizm też nie próżnuje... Mimo wewnętrznych nieporozumień i wkłóceń dąży do zgody i jednolitego działania. Konsoliduje się.

### SOJUSZ MIĘDZYNARODOWEK ZAWODOWYCH.

W ostatnich dniach zaszedł fakt znamienny i niezmiernie doniosły! **Zawodowa międzynarodówka socjalistyczna (t. zw. amsterdamska) zawarła sojusz z zawodową międzynarodówką komunistyczną „Profinternem“, której główny trzon stanowią związki sowieckie.**

Sprawa ta w świetle komunikatu oficjalnej agencji sowieckiej Tass przedstawia się następująco:

W dniu 27 listopada zakończyły się w Moskwie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami socjalistycznej międzynarodówki zawodowej a reprezentantami sowieckich związków zawodow. W wyniku podpisano protokuł ustalający warunki współpracy. Protokuł ten ze strony socjalistów podpisali: Jouhaux, Schevenels i Stolz, ze strony zaś sowieckiej: Szwernik, Moskatow i Nikołajew. — Układ ten ma być w najbliższym czasie przedstawiony władzom obydwu międzynarodówek do zatwierdzenia. Piszemy obydwu. Bo aczkolwiek nie występowała tu oficjalnie międzynarodówka komunistyczna (Profintern) tylko sowieckie związki zawodowe, to wobec tego, że w Profinternie o wszystkim decydują związki zawodowe sowieckie, **ich wystąpienie jest równoznaczne z wystąpieniem Profinternu.**

### CO ZAWIERA PROTOKUŁ?

To na razie tajemnica. Komunikat agencji Tass nic nie wspomina o treści protokułu. Podyktowane to jest ostrożnością. Kierownicy międzynarodówek obawiają się, iż przedwczesne ogłoszenie treści porozumienia mogłoby wywołać zbyt poważne komplikacje wśród członków socjalistycznej międzynarodówki zawodowej. Trzeba więc działać ostrożnie! Przygotowywać grunt. A z chwilą, gdy widmo fermentów zostanie usunięte — **ogłosić protokuł jako obowiązujący.**

Niektóre pisma, szczególnie zagraniczne starają się odsłonić rąbek tajemnicy. I tak np. podaje się, że jednym z głównych punktów porozumienia **ma być wspólna akcja socjalistycznej międzynarodówki zawodowej z komunistyczną międzynarodówką zawodową w walce z faszyzmem i... niebezpieczeństwem wojny.** W związku z tym ma być utworzony wspólny fundusz, na który Profintern miał jakoby przeznaczyć 2 miljn. rubli zobowiązując się do zasilania tego funduszu w trzech czwartych, a międzynarodówka socjalistyczna w jednej czwartej.

### KONSEKWENCJE SOJUSZU.

Będą niezwykle doniosłe. Omawiane powyżej porozumienie **oznacza ścisłą współpracę socjalizmu z bolszewizmem.** Do wyciągnięcia tego wniosku skłania nas fakt, że sowieckie związki zawodowe są ekspozyturą partii bolszewickiej, a związki zawodowe socjalistyczne stanowią, podobnie jak w Polsce tak w każdym innym kraju, jądro partii socjalistycznej, jej podstawę i siłę. Bez związków klasowych trudno byłoby mówić o politycznych partiach socjalistycznych. W każdym razie stanowiłyby one nikłą siłę. Związki „klasowe“, to fundament socjalizmu.

W tych warunkach w twierdzeniu, że sojusz Profinternu z socjalistyczną międzynarodówką zawodową jest równoznaczny z sojuszem socjalizmu z komunizmem — nie ma żadnej przesady.

Ale ktoś zapyta: co w takim razie oznacza fakt zerwania pertraktacyj przez francuską partię socjalistyczną z komunistami?

Fakt ten w naszym najgłębszym przekonaniu dowodzi tylko, że socjaliści i komuniści są doskonałymi taktykami. Bo zawieranie sojuszu między partiami wówczas, gdy socjaliści stawiają na wolność i demokrację i tym hasłem trzymają swoich zwolenników, komuniści zaś gloryfikują Rosję sowiecką, państwo skrajnej i okrutnej dyktatury — **byłoby szaleństwem!** Niech więc partie niby żyją w niezgodzie i ten sposób będą widomym znakiem krytycznego stanowiska socjalizmu do komunizmu, **zawodówki zaś będą żyć w sojuszu i walczyć o wspólne cele.**

P. Blum będzie wygłaszał patetyczne mowy o pokoju, jego przyjaciel zaś p. Jouhaux będzie współpracował z zausznikiem sowieckiego dyktatora Szwernikiem... **W ten sposób socjalistyczne związki zawodowe będą odgrywać rolę kanałów rozprowadzających komunizm po całym świecie.**

Taktyka tego rodzaju już teraz daje doskonałe rezultaty. I tak np. niedawno obradowała w Warszawie międzynarodówka zawodowa socjalistyczna. Gdyby to był zjazd partyj socjalistycznych i komunistycznych, rząd polski napewno nie pozwoliłby na zjazd wobec swego negatywnego stosunku do komunizmu. Ale, że to obradowały zawodówki, więc komuniści francuscy mogli grasować po Warszawie i „konferować“ z polskimi marksistami.

### POLSKA.

Fakt ten ma dla Polski szczególne znaczenie. Dzięki niemu „klasowe“ związki zawodowe dostają się pod komendę Moskwy. P. P. Żuławski i Kwapiński będą otrzymywali rozkazy z Kremla.

Cokolwiek w tej sprawie zrobi rząd, jedno jest jasne: — społeczeństwo polskie winno wyciągnąć właściwy wniosek, t. j. traktować „klasowe“ związki zawodowe odtąd jako organizację poddaną kierownictwu komunistycznemu.

K. Turowski.

# Przegląd prasy

## „Wieś polska“, czy „wsi polskie“?

W związku z deklaracją Rady Społecznej przy Prymasie Polski na temat potrzeb wsi polskiej „Dziennik Poznański“ zamieszcza artykuł, którego autor żąda rozróżnienia w pojęciu: „wieś polska“. Inaczej bowiem przedstawia się wieś w poznańskim, inaczej w Małopolsce, a jeszcze inaczej na kresach. Żąda „decentralizacji“.

„Jeśli jest — pisze — dziedzina, w której powinna nastąpić decentralizacja, lecz nie tylko decentralizacja urzędowania, lecz decentralizacja w sposobie rozwiązywania zagadnień gospodarczych, to właśnie sprawy wsi. Przecież mówienie ciągle jednym szablonem o „potrzebach wsi polskiej“ graniczy prawie z pustym frazesem. Przecież nawet i w dziedzinie nieruchomości miejskiej, jak to wykazały ostatnie dyskusje nad ustawą o ochronie lokatorów, przejawiała się tendencja do rozwiązywania pewnych zagadnień regionalnie.

A skoro już mowa o owych tak namiętnie opinię publiczną zajmujących zagadnieniach reformy ustroju agrarnego w Polsce, to trzeba ciągle i ciągle nawracać do imperatywu absolutnie ponadgospodarczego, do imperatywu państwa mocarstwowego. Ileż dobrego można by zrobić, gdyby zamiast przeznaczać $^{1}/_{3}$ budżetu państwowego na siłę zbrojną, obracano go na opiekę społeczną! A jednak tego uczynić nie można, jeśli się nie chce wpadać w błędy naszych przodków z XVIII wieku, którzy niebacznì na zbrojenia sąsiadów, myśleli wyłącznie jakby się najpiękniej urządzać we własnym domu“.

Przyznać trzeba autorowi artykułu rację, gdy występuje przeciw szablonowi w sprawach wsi. Są elementy wspólne wsi w każdym punkcie państwa, ale są i głębokie różnice: gospodarcze, społeczne i kulturalne. I te różnice trzeba uwzględniać.

## Potępiamy tę walkę

W niektórych organach Stron. Narodowego pojawiła się wiadomość, że żyd Falter chce usunąć „Czas“ z Drukarni Polskiej w Warszawie, (której właścicielem jest ciężki przemysł), a wprowadzić do niej „Nową Prawdę“, organ Stron. Pracy, że jednak do tego nie chce dopuścić książe Radziwiłł, a nawet wypowiedział pracę żydom w redakcji „Czasu“. W odpowiedzi „Nowa Prawda“ zaprzecza tym rewelacjom i oświadcza, że powyższa

„notatka jest jednym z wielu posunięć w ogniwie kampaii, podjętej przez nie przeciwko Stronnictwu Pracy już nazajutrz po jego powstaniu. Celem tej notatki jest przez zręczne, a z gruntu kłamliwe zestawienie różnych nazwisk i instytucji wytworzyć do Stronnictwa Pracy i sympatyzującej z nim prasy atmosferę podejrzeń i nieufności. Chwyt to równie nielojalny, jak niegodny“.

Jest to bardzo przykra i szkodliwa kampania. Jeśli bowiem zbliżone do siebie stronnictwa będą swoją energię zużywały na walkę z sobą, to im jej gotowo braknąć na walkę z prawdziwymi wrogami państwa, ustroju, cywilizacji i katolicyzmu. Nie walka więc, ale porozumienie i współdziałanie.

## Jak doszło do stworzenia klubu O. Z. N. w parlamencie?

Prof. Stroński kreśli w „Polonii“ historię sprawy klubów w Sejmie... W r. 1935 obowiązywała zasada, że mogą być tylko kluby regionalne( krakowska, wielkopolska itd.), a nie może być politycznych. Ale już wtedy p. St. Bukowiecki uważał za nieuniknione

— „grupowanie się posłów według poglądów ich na najważniejsze sprawy państwowe...“

„Sztuczny stan rzeczy tak dokuczał członkom nowych izb, że poseł gen. Żeligowski nie wahał się oświadczyć w Sejmie już 18 czerwca 1936 r.:

— „Sądzę, że z czasem powrócą do Sejmu partie polityczne, one najlepiej przechowują ideologię i doświadczenie życia“.

„Więc też poczęto zbierać się w różnych ugrupowaniach przynajmniej niby zawodowych, jak rolników, albo działaczy społecznych, a niedawno pomyślano także o łączeniu przynajmniej na ogólnej podstawie katolików w izbach.

Aż tu nagle, 21 października r. b., gruchnęła wieść o odwiedzinach p. płk. Koca u p. marszałka Sejmu Cara w sprawie zamierzonego tworzenia klubu parlamentarnego O. Z. N. w obu izbach, bo powiadomiono o tym także p. marszałka Senatu Prystora. Po tym nadchodziły wiadomości kolejne, że myśl ta grozą przejęła p. marszałka Cara szczególnie, pamiętającego dokładnie hasła od lat dwunastu i ich uświęcenie w r. 1935. Więc też nie na gruncie sejmowo-senackim, przy ul. Wiejskiej, ale, jak to się mówi, na mieście, w Resurcie Obywatelskiej, odbyło się 29 listopada r. b. zebranie zaproszonych około 220 posłów i senatorów, którzy zgłosili w oświadczeniu p. płk. Koca z 21 lutego r. b. swe przystąpienie do tych zasad O. Z. N., a teraz stawili się z nielicznymi brakami w szeregach, oraz utworzyli przykładnie, jak kazano, Koło Parlamentarne O. Z. N. z podziałem na grupę poselską i senacką“.

## „Klub bojowców“ w Sejmie

Wileńskie „Słowo“ donosi, że na skutek odsunięcia „naprawiaczy“ od kierowania klubem O. Z. N. w parlamencie, „zwycięsko“ wychodzi z tej walki przeciwna“ im „grupa płk. Sławka“. Co robią „naprawiacze“?

„Naprawiacze — pisze „Słowo“ — mieli nadzieję na kierowanie klubem, zgodnie z listą, ustaloną w porozumieniu z płk. Kocem, ale nadzieje te zawiodły i okazało się, że przy normalnych, uczciwych wyborach i w jasnej czystej grze, naprawiacze są słabi, nie mają zaufania wśród kolegów i są wybitnie niepopularni. Czy pozostaną w klubie, kiedy przypadła im w udziale tylko serwatka, a śmietankę zebrał kto inny? Jedno jest pewne, że należą w tej chwili do malkontentów“.

Dalej donosi „Słowo“, że powstanie „klub bojowców“ w Sejmie, nie takich, co chcą „bojować“, lecz takich co się boją należeć do O. Z. N. lub do „klubu demokratycznego“. Wreszcie, że pos. Zaklika tworzy nowy „klub katolicko — narodowy“, do którego wejdzie 20 posłów.

# Od Administracji

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

*Kwestia żydowska i jej rozwiązanie*

# Katolicy wobec antysemityzmu

K. A. P. ogłasza następujący komunikat:
Na łamach prasy żydowskiej ukazała się odezwa intelektualistów francuskich w sprawie położenia żydów w Polsce. Odezwa ta zwraca się przeciwko „usuwaniu żydów z życia gospodarczego kraju“, przeciwko propagandzie bojkotowania, „wydalania ich ze szkół, uniwersytetów, administracji“, przeciwko napaściom na sklepy. Autorzy odezwy odwołują się również i do duchowieństwa polskiego:

„Odwołujemy się do sumienia polskiego, zwłaszcza do inteligencji i do duchowieństwa polskiego. Niechaj nie zapominają, że w Niemczech brutalne ataki przeciwko Staremu Testamentowi i żydom zamieniły się szybko w napaść na Kościół katolicki i Ewangelię“.

Kwestia żydowska — według naszego zdania — jest największym co do wagi i rozmiarów zagadnieniem w Polsce. Nie rozwiąże się jej ani pałką, ani teoriami rasistowskimi. Duchowieństwo katolickie, świadome powagi kwestii żydowskiej dla naszego życia państwowego, podchodzi do niej zarówno z punktu widzenia Ewangelii, jak i polskiej racji stanu. Ksiądz polski bowiem nie jest oderwany od pnia rodzimego, ale jest codziennym świadkiem walki szerokich warstw narodu polskiego o prawo do życia i kawałka chleba. Episkopat polski przez usta swych przedstawicieli niejednokrotnie zabierał głos w sprawie żydowskiej. Warto tu przypomnieć słowa J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda z listu pasterskiego: „O katolickie zasady moralne“ (z dnia 29 lutego 1936 r.):

**„Problem żydowski istnieje i istnieć będzie, dopóki żydzi będą żydami. W poszczególnych krajach to zagadnienie ma różne natężenie i różną aktualność. U nas jest ono specjalnie trudne i powinno być przedmiotem poważnych rozważań. Tutaj dotykam krótko jego strony moralnej w związku z dzisiejszym położeniem.**

**Faktem jest, że żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej. Faktem jest, że wpływ żydowski na obyczajność jest zgubny, a ich zakłady wydawnicze propagują pornografię. Prawdą jest, że żydzi dopuszczają się oszustw, lichwy i prowadzą handel żywym towarem. Prawdą jest, że w szkołach wpływ młodzieży żydowskiej na katolicką jest na ogół pod względem religijnym i etycznym ujemny. Ale — bądźmy sprawiedliwi. Nie wszyscy żydzi są tacy. Bardzo wielu żydów to ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi, miłosierni, dobroczynni. W bardzo wielu rodzinach żydowskich zmysł rodzinny jest zdrowy, budujący. Znamy w świecie żydowskim ludzi także pod względem etycznym wybitnych, szlachetnych, czcigodnych.**

**Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzieć. Ani żydów. W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględniać przed innymi, omijać sklepy żydowskie i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepu żydowskiego, niszczyć żydom towarów, wybijać szyb, obrzucać petardami ich domów. Należy zamykać się przed szkodliwymi wpływami moralnymi ze strony żydowstwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a zwłaszcza bojkotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa, ale nie wolno na żydów napadać, bić ich, kaleczyć, oczerniać. Także w żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska Boża żyda oświeci, a on szczerze pójdzie do swojego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach.**

**Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nic na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska“.**

*Gdyby ludzie znali talmud*

# Pięć warunków uboju

**W poprzednim artykule poświęconym przepisom talmudu o uboju zwierząt autor zdał sprawę z przepisów, które postanawiają m. in., że ubój nie jest ważny rytualnie, gdy nóż miał choćby najmniejszą skazę. W dalszym ciągu wywody autora brzmią:**

**Oprócz tego jest jeszcze pięć okoliczności, które ubój czynią bezprawnym: „Pięć rzeczy czyni ubój bezprawnym, a najistotniejsze przy tym jest to, aby na każdą z tych rzeczy zwracać baczną uwagę. Są one następujące: 1) Jeżeli rzeźnik w czasie aktu uboju uczyni przerwę; 2) jeżeli krtań zostanie za jednym pociągnięciem przecięta jak mieczem; 3) jeżeli nóż zostanie wbity za głęboko, tak że zniknie zupełnie w krtani; 4) gdy nóż posunie się w górę, lub w dół od prawidłowej linii cięcia; 5) gdy tchawica lub przewód pokarmowy przewróci się i pokażą się przed ukończeniem aktu“ (Hilchot Szekitali, c. III).**

**Te znów pięć głównych punktów wywołują z kolei niezliczoną moc pytań i odpowiedzi, tak, że gdy to wszystko zbierze się razem, to można wątpić, czy chociaż jedno zwierzę dotąd zostało faktycznie według przepisów talmudu ubite i czy kiedykolwiek to nastąpi. A mimo to, dalej obowiązują te przepisy, o których nie wspomina prawo mojżeszowe i ciążą, jak wielkie brzemię na barkach żydów, przytłaczając zarówno ich ciało jak i ducha. Co więcej, gdyby prawo talmudyczne miało dzisiaj jeszcze pełną egzekutywę, to te zgłodniałe istoty, które korzystają z dobroci chrześcijańskiej dla zaspokojenia swoich naturalnych potrzeb, byłyby biczowane, o czym świadczą następujące słowa:**

**„Mięso z uboju, którego dokonał poganin (nie żyd) nawet w obecności izraelity i nożem jak najbardziej prawidłowym, uważane być musi za padlinę a każdy ktoby je spożył, będzie stosownie do postanowień prawa biczowany; gdyż powiedziane jest: „Nie wolno im zapraszać ciebie, a tobie jeść z ich ofiary“ (II Mojż. 34, 15). Prawo talmudystyczne rozciąga te przepisy nawet na „pogan“, którzy nie są bałchwochwalcami:**

**„Rabini wznieśli dookoła tej sprawy silne granice, tak, że nawet to co ubił poganin, który nie jest bałwochwalcą, uważane jest za padlinę“ — (Ibid. C. IV, 11, 12.).**

**Wystarczy jedna pomyłka w uboju, jakaś drobna nieznajomość sztuki rabinackiej, nie żydowska ręka, bo to, co Bóg daje nam w swojej dobroci na pożywienie, było uznane za nieczystość, a spożywanie go było zakazane.**

**Zarówno w Polsce jak i w innych krajach jest wielu żydów, którzy cierpią pod uciskiem rabinackiej religii. Są miasta, w których żyje tylko jedna jedyna rodzina żydowska, często biedna, której ojciec nie jest obznajomiony ze sztuką rabinackiego uboju. Osoby takie zmuszone są o ile nie chcą kalać swego sumienia do wstrzymania się od mięsnych pokarmów. W tej samej sytuacji znajdują się żydzi emigrujący do kolonii w poszukiwaniu zarobku, i skutkiem tego nieraz muszą zrezygnować z posady, na której musieliby się stołować u swego chlebodawcy. Nawet gdyby sami chcieli sobie kupić zwierzę, nie wolno im go zabić dla swego użytku; prawo talmudystyczne bowiem głosi: „gdy izraelita nie zna pięciu warunków, które czynią bezprawnym akt uboju i inne postanowienia z rozporządzeń o uboju, które wyłuszczyliśmy powyżej, nie może zabijać bez udziału drugiego izraelity, bo mięsa z takiego uboju nie może jeść ani on, ani nikt inny, a wypadek ten nie różni się prawie od wypadku, gdy zwierzę samo padnie; każdy natomiast ktoby spożył z tego mięsa nawet tyle, ile waży jedna oliwka, podlega biczowaniu, którą to karę stosuje się wobec krnąbrnych“ (Ibid C. IV.).**

**Rabinackie prawo karze więc spożycie tego, co nam Bóg dał jako pokarm i to z tą samą surowością, co ciężką zbrodnię. Bez zastanowienia i bez miłosierdzia skazuje ono na biczowanie każdego, kto spożywa mięso ze zwierzęcia, które nie jest ubite według rabinackiego przepisu.**

**Efpe.**

*Z listów do Redakcji*

## Ghetto dawniej i dziś

Wielce Szanowna Redakcjo Głosu Narodu!
Od chwili rozpoczęcia przez młodzież polską walki o ghetto żydowskie w naszych wyższych uczelniach przychodziło mi na myśl, czyby nie podzielić się z „Głosem Narodu“, własnymi spostrzeżeniami na terenie szkoły, w której pracowałem. Obecnie już jestem na emeryturze. Otóż wszędzie na obszarze całej Polski, a więc i tu w prowincjonalnym mieście, można było z łatwością zaobserwować po odzyskaniu niepodległości przygnębienie i niezadowolenie z powodu tego faktu u naszych żydów. Chwilowo wprawdzie spokornieli, przy spotkaniu na ulicach miasta do przechodniów Polaków nieszczerze się uśmiechali, nawet im z drogi ustępowali; lecz wkrótce po tym, gdy spostrzegli zamęt i wśród sterników Państwa poczuli wielu swoich sprzymierzeńców, zaczęli podnosić głowy, zaznaczać swoje odrębne przekonania i dążenia, gdy np. żołnierze-żydzi z wojska austriackiego zamiast orzełka polskiego przypinali do czapek gwiazdkę bolszewicką i tak po ulicach paradowali, a — jak Głosu Narodu w owym czasie donosił z Budapesztu — sam wielki „muzyk polski“, jak go niedawno nasze gazety nazywały. Br. Huberman, z drwinami się o Polsce młodej wyrażał. Młodzież żydowska napompowana przez starszych podobnymi poglądami na swój sposób objawiała niechęć wobec współuczniów Polaków, odsuwając się od nich i tworząc własne odrębne grupy w klasach, mimo że zaraz po wojnie ucząca się młodzież polska nie była tak antysemicko nastrojona jak dzisiaj. Wtedy to wchodząc do jednej ze starszych klas na lekcję z miłym zdziwieniem spostrzegłem, że uczniowie żydzi zajęli osobną ławkę w tyle. Po godzinie podzieliłem się tą nowiną z dyrektorem szkoły, który jednak uznał ten ich postępek za samowolę i surowo ich skarcił. Tak samo zachowywali się nasi chłopcy podczas pauz na dziedzińcu szkolnym tworząc swoje oddzielne kółka. W pewnym wypadku skończyło się to dla nich tragicznie, kiedy bowiem podczas majówki poza miastem po innych grach i zabawach przeszedł wniosek: zabawmy się jeszcze we wojnę, uczniowie mojż. wyznania ustawili się według zwyczaju w osobny oddział nieprzyjacielski i musieli ponieść skutki ataku reszty kolegów. Wynikły stąd nieprzyjemności dla nauczyciela-gospodarcza klasy, który się musiał przed wyższą władzą szkolną usprawiedliwiać.

Wobec tak bezwzględnego odseparowywania się młodzieży żydowskiej po wojnie od współkolegów polskich, czyż nie dziwny i zastanawiający jest opór i hałas, z jakim żydzi bronią się przed ghettem na naszych wyższych uczelniach?

B. O-ski.

*Kronika kulturalna*

### „Chrystus, a żydostwo“

Pod powyższym tytułem pojawiła się broszura, na której widnieje następujące nazwisko autora: „Dr Fryderyk Aszkenazy“ (broszura wydana w Katowicach, 1937, str. 24).

Autor, opierając się na proroctwach Starego Zakonu, głównie Izajasza, dowodzi, że zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem jest Chrystus. Wobec tego pyta: „Po dzień dzisiejszy żydostwo każdego żyda, który śmie wyznawać Chrystusa, piętnuje jako odszczepieńca od wiary ojców, jako renegata; lecz, któż jest w rzeczy samej w tym wypadku odszczepieńcem?“

P. Aszkenazy wykazuje, że żydostwo jest w wojnie „nie z ludźmi, a z Bogiem“, i tej wojny „nie wygra nigdy“.

Broszura warta przeczytania.

—ooo—

*Ruch wydawniczy*

**GRAND PRIX I ZŁOTY MEDAL WYSTAWY PARYSKIEJ DLA „ARKAD“.** W notatkach sprawozdawczych o wydawnictwach, wielokrotnie podnosiliśmy zalety miesięcznika „Arkady“, poświęconego sztuce. Zwracaliśmy m. in. uwagę na doskonałość jego szaty graficznej. Obecnie dowiadujemy się, że wydawnictwo „Arkady“ otrzymało na wystawie paryskiej najwyższe odznaczenie wystawy „Grand Prix“ (wielka nagroda) za całość wydawnictwa i złoty medal jako specjalne wyróżnienie strony graficznej.

## Wiadomości sportowe

### Anglia z trudem wygrywa z Czechosłowacją 5:4

W środę odbył się w Londynie wobec 46 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy reprez. Angli i Czechosłowacji. Anglicy wygrali z trudem nieznacznie 5:4 (3:2). Czechosłowacja zaskoczyła wszystkich wspaniałą grą, doskonałą kondycją, świetną techniką, skuteczną zespołową grą i dyspozycją strzałową. Do ostatniej chwili wynik meczu stał pod znakiem zapytania. Dopiero w ostatniej minucie strzał Mathewsa zadecydował o zwycięstwie Anglii. Wynik ten jest prawdziwą rewelacją, zwłaszcza gdy się ważmie pod uwagę nieszczególne wyniki, osiągnięte ostatnio przez reprezentację piłkarską Czechosłowacji.

### Rehabilitacja węgierskich hokeistów

**Kombinowany zespół Dębu i Cracovii przegrywa 0:3.**

Drugi występ węgierskiej drużyny hokejowej B. B. T. E. na Śląsku przyniósł im zwycięstwo nad kombinowanym zespołem Dębu i Cracovii: 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Węgrzy przystąpili do tego spotkania, zasileni specjalnie sprowadzonym na ten mecz Kanadyczyjkiem Steaplafordem. Gra była ostra, przeprowadzona w szybkim tempie. Węgrzy przewyższali miejscowych technicznie i grą zespołową. W drużynie polskiej słabo zagrali Wołkowski i Marchewczyk oraz bramkarz Tarłowski, który zawinił dwie bramki. Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie gromadząc na torze przeszło 1500 widzów. — Skład drużyny polskiej był następujący: Tarłowski, Kasprzycki — Arlt, Kunert — Burda — Urzon, Marchewczyk — Wołkowski — Brodowski.

**FIAŁKA MA JUŻ BOGATY PROGRAM STARTÓW W R. 1938.**

W wyniku niedawno odbytej konferencji poddano maratończyka Fiałkę dokładnym badaniom lekarskim. Prześwietlenie nóg nie wykazało żadnych uszkodzeń i obecnie Fiałka rozpoczął już treningi według wskazówek trenera Petkiewicza, które on nadesłał opiekunowi Fiałki mgr. Pągowskiemu. Z listu Petkiewicza dowiadujemy się, że Fiałka jest przewidziany do reprezentacji Polski w przyszłym roku na dystansie 10 km. na mecz z Niemcami w Berlinie i z Francją w Warszawie.

W maju 1938 roku weźmie Fiałka udział po raz drugi w biegu naprzełaj przez Berlin na trasie 25 km.

Dn. 2 — 4 września ma biegać w maratonie o mistrzostwo Europy 28 października w maratonie koszyckim oraz w maratonie o mistrzostwo Polski.

W ciągu sezonu startować będzie Fiałka ponadto w biegu eliminacyjnym na 25 km. w Poznaniu w miesiącu sierpniu.

Oczywiście wszystkie te plany zostaną zrealizowane o ile zaprawa zimowa, do której Petkiewicz przywiązuje dużą wagę, przywróci Fiałce pełną formę. Nadesłany przez Petkiewicza plan treningu obejmie zarys pracy na cały sezon zimowy. Obecnie w myśl powyższych wytycznych odbywa Fiałka dwa razy w tygodniu kilkukilometrowe marsze, oraz ćwiczenia na hali.

Jak z powyższego wynika, Fiałką interesowały się w całej pełni miejscowe i centralne władze lekkoatletyczne.

**NIESPODZIEWANA PORAŻKA WĘGIERSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKI WODNEJ.**

Mistrz świata w piłce wodnej Węgrzy przegrali niespodziewanie w Holandii z repr. Holandii 3:5 (2:5).

**WE LWOWIE ODBYŁ SIĘ WE ŚRODĘ MECZ BOKSERSKI** o drużynowe mistrzostwo Polski między Strzelcem z Janowej Doliny a Lechią. Mecz wygrała Lechia w rekordowym stosunku 14:2.

**SZWEDZCY HOKEIŚCI** rozegrali w Berlinie mecz hokejowy z Rotweiss uzyskując wynik remisowy 2:2.

**ZAWODNICY KRAKOWSKIEJ SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S.** po konferencjach przeprowadzonych w Austrii przez mgr. Bośniackiego, prezesa Krak. Sekcji Narciarskiej A. Z. S. zostali zaproszeni przez Amt für Leibesübungen an den Hochschulen Österreichs, do wzięcia udziału w Akademickich Mistrzostwach Narciarskich w Austrii, które odbędą się od 11 — 13 lutego 1938 r. w Bad Hofgastein.

# Kto może uzyskać pożyczkę

## z funduszu obrotowego reformy rolnej

W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa wydane w porozumieniu z min. skarbu **w przedmiocie uzyskiwania pożyczek z funduszu obrotowego reformy rolnej.**

Pożyczek w myśl ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej z dnia 9 marca 1932 udzielać można:

**1) uczestnikom scalenia gruntów, właścicielom** gruntów, które uległy zmianie zastępującej scalenie, oraz osobom, które sprzedały ziemię właścicielom karłowatych gospodarstw objętych scaleniem, a same przeniosły się na gospodarstwa poza obszarem scalenia.

**2) Nabywcom działek powstałych z parcelacji** ziemi państwowej i osadnikom wojskowym — z wyłączeniem pożyczek na nabycie ziemi.

**3) Nabywcom działek powstałych z parcelacji prywatnej,** oraz właścicielom karłowatych gospodarstw, nabywających ziemię na uzupełnienie swych gospodarstw choćby nie z parcelacji.

**4) Dzierżawcom długoletnim, czynszownikom i innym użytkownikom,** nabywającym ziemię na podstawie ustaw o uwłaszczeniu i wykupie dzierżawionej ziemi.

**5) Osobom nieuczestniczącym w przebudowie ustroju rolnego,** których grunty objęte zostały robotami melioracyjnymi, przeprowadzonymi przy przebudowie ustroju rolnego — na melioracje oraz prace z nimi związane.



# Radio

**JUŻ ZA KILKA DNI 800-TYSIĘCZNY RADIOABONENT.**

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że według obliczeń urzędów pocztowych z całej Polski 800-tysięcznego abonenta Polskiego Radia należy się spodziewać już za kilka dni. Szanse tych, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, wzrastają teraz z godziny na godzinę. Nic też dziwnego, że nowi abonenci zgłaszają się licznie do urzędów pocztowych. Są trzy nagrody do zdobycia złoty zegarek, srebrna papierośnica i książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł. jako nagroda trzecia.

**GWIAZDKOWA AKCJA RADIOWA.**

W okresie czterech tygodni poprzedzających **święta Bożego Narodzenia — Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju** organizuje konkurs gwiazdkowy, połączony z licznymi i cennymi nagrodami. Konkurs ten, dostępny dla wszystkich radiosłuchaczy w całej Polsce polega na nadesłaniu do P. Radia, Warszawa, Mazowiecka 5 — krótkiej i ujętej możliwie w normę krótkiego hasła odpowiedź na pytanie: „Dlaczego odbiornik radiowy jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym?“ Konkurs ten trwać będzie do dnia 5 grudnia, po czym nastąpi rozdanie nagród, licznych i wartościowych.

### Programy stacyj radiowych

**SOBOTA, 4 GRUDNIA 1937.**

**Warszawa i program ogólnopolski:** — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci p. t.: „Przygody Mikara Zapałki“; 16.15 Recital skrzypcowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Szwedzkie pieśni ludowe z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; — 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Życie nie jest romansem“ — parodia powieści dla dorastających panienek; 21.15 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

**Kraków,** godz. 9.30 Transmisja nabożeństwa z parafialnego kościoła górniczego w Janowie; 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Fragmenty symfoniczne z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

**Lwów,** godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert chóralny; 18.35 Pogadanka; aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 23.00 Muzyka taneczna.

**Katowice** godz. 9.30 Transmisja nabożeństwa z górniczego kościoła parafialnego; 11.40 Muzyka z płyt; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Wiesiada górnicza“ — słuchowisko; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

**Programy zagraniczne:** godz. 18.00 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 20.25 Wiedeń „Najlepsze przeboje“; 21.00 Mediolan „La farsa amorosa“ — opera; 21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicznej. 22.00 Luksemburg Koncert symf.; 22.35 Droitwich Koncert ork. filh.

# Aktualności krakowskie

**Zmiana poglądów na sprawę odżydzenia stanu średniego. — Żydzi jako wytwórcy „mikołajków“, aniołków, ozdób choinkowych i kartek świątecznych... — Zażydzenie adwokatury, a walka o podniesienie stanu adwokackiego.**

Bardzo pocieszającym objawem, jaki można zauważyć od pewnego czasu w Krakowie, jest prąd, zmierzający do odżydzenia stanu średniego. Mija dawniejsza apatia, wzrastać zaczyna uświadomienie społeczeństwa krakowskiego o konieczności popierania polskiego handlu i przemysłu.

Pierwszy krok — i to poważny — został zrobiony.

Był czas, kiedy wszyscy ci, którzy nawoływali do walki z żydowskim zalewem, uważani byli za jakichś „zacofańców“ czy „wsteczników“, za wrogów... postępu (!). Pracę nad spolszczeniem Krakowa uważano za szkodliwy (!) „antysemityzm“. Rzekomy „postęp“ miał polegać na biernym przypatrywaniu się, jak żydzi opanowują przemysł i handel.

* * *

Dziś już wiele zmieniło się w Krakowie na lepsze. Dziś wyraz „antysemita“ nie razi uszu krakowian. Za koniecznością spolszczenia stanu średniego opowiadają się ludzie, którzy dawniej hasło: „swój do swego“ uważali za „endecki wymysł“.

Mamy obecnie w Krakowie „tydzień propagandy polskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i wolnych zawodów“. Do wspólnej pracy stanęli ludzie bez względu na przekonania polityczne. Postanowili ratować od zagłady polski stan średni w Krakowie.

Czas na urządzenie „tygodnia“ jest podwójnie odpowiedni. Po pierwsze dlatego, że nadchodzi okres św. Mikołaja i „gwiazdki“, a po drugie z tego powodu, że w Krakowie — jak w całej Polsce — toczy się walka o odżydzenie adwokatury.

Jest to rzecz wprost zdumiewająca, że ludność Krakowa nabywa — oczywiście przeważnie bezwiednie — kartki świąteczne, pochodzące z żydowskich wytwórni, takich jak „Drukarnia Narodowa“ (!?), „Salon Malarzy Polskich“ (!) i t. p. Pamiętać także o tym należy, że znaczna część sprzedawanych po krakowskich sklepach „mikołajków“, aniołków i ozdób choinkowych również jest wytwarzana przez żydów. Może więc „tydzień propagandy polskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i wolnych zawodów“ odniesie ten skutek, że katolicka publiczność przy zakupach zainteresuje się pochodzeniem kupowanego towaru i poprze polskie wyroby.

* * *

Do „stanu średniego“ zalicza się zazwyczaj także t. zw. „zawody wolne“; słusznie więc „tydzień propagandy“ obejmuje także te zawody. Chodzi przede wszystkim o adwokaturę, która w Krakowie jest w olbrzymiej większości opanowana przez żydów (około 80 proc.). Korzystając ze swej liczebnej przewagi żydzi opanowali krakowską Izbę Adwokacką zostawiając „łaskawie“ Polakom śmiesznie małą ilość miejsc we władzach Izby.

Wobec takiego stanu rzeczy ogół adwokatów Polaków w Krakowie nie mógł pozostać obojętnym. Dlaczego? Całkiem proste...

Oto zawód adwokacki jest bardzo ważną funkcją społeczną, jest współudziałem w wymiarze sprawiedliwości. Z tego też powodu stan adwokacki powinien być otoczony powszechnym poważaniem. Tymczasem jak jest w rzeczywistości? Znaczna część społeczeństwa odnosi się do adwokatów z nieufnością, niemal z lekceważeniem, podejrzewa się ich o skłonność do krętactwa i innych nie licujących z etyką sprawek.

Nie trzeba być antysemitą, aby swierdzić. że powagę stanu adwokackiego obniżyli adwokaci żydzi. Wiadomo, że w niektórych krakowskich kancelariach żydowskich prowadzi się różne sprawy nie licujące z zawodem adwokackim. Tu należy n. p. pośredniczenie w lokowaniu pożyczek hipotecznych.

Wiadomo również, że wielu ludzi procesuje się nie z potrzeby, lecz dla pieniactwa lub dla szykany. Taki pieniacz oczywiście nie uda się ze sprawą do adwokata katolika, lecz do żyda, który uchodzi za „specjalistę“ w takich sprawach.

Te i tym podobne przyczyny sprawiają, że powaga stanu adwokackiego jest nadwyrężona. Nic więc dziwnego, że adwokaci Polacy powiedzieli: dość tego!

Walka o odżydzenie adwokatury, podjęta solidarnie przez adwokatów Polaków w całym państwie, jest równocześnie walką o podniesienie stanu adwokackiego.

W tej walce powinno adwokatów Polaków poprzeć całe społeczeństwo polskie. T. M.

# Kronika krakowska

**GRUDZIEŃ.**

**3. Piątek.** Św. Franciszka. Wschód słońca 7:25, zachód 15:26. Dugość dnia 8 godzin. 1 min.

**MIEJSKI OBYWATELSKI KOMITET POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM** w Krakowie, zawiadamia, że wszelkie wpłaty na Pomoc Zimową uskuteczniać należy, podobnie jak w roku ubiegłym, bądź za pomocą blankietów czekowych P. K. O. Nr. konta 415-740, bądź bezpośrednio w Komunalnej Kasie miasta Krakowa, lub w Miejskiej Izbie Obrachunkowej w Zarządzie M. Blankiety czekowe wydają sklepy Elektrowni Miejskiej i Gazowni Miejskiej, przy pl. Szczepańskim, Kasa Elektrowni m. przy ul. Dajwór 23, Wydział Opieki Społecznej Zarządu M. Kopernika 1, oraz wszystkie Miejskie Komisariaty Obwodowe.

**PROFESOROWIE U. J. ZNAWCAMI SĄDOWYMI.** Donosiliśmy przed kilku dniami, że w sądzie cyw. toczy się proces p. Zofii Szparowej przeciw Szpitalowi św. Łazarza o 53.000 zł. odszkodowania za to, że w czasie operacji zostawiono jej dren w jamie brzusznej, który przyprawił pacjentkę o długą chorobę. Wczoraj zeznawał m. in. jako świadek prof. dr Glatzel. Wyrok zapadnie po wysłuchaniu opinii prof. dr Rutkowskiego i prof. dr Olbrychta.

**UCZNIOWIE KRAKOWSCY PRZECIW ŻYDOM.** W jednym z gimnazjów krakowskich mieszczących się w Rynku Gł. studenci 8-klasy wyznaczyli żydom jedną ławkę i skrupulatnie przestrzegają by ci nie zajmowali innych miejsc. Jak słychać, twórcy ghetta w szkole średniej znaleźli naśladowców w innych gimnazjach.

## Komunikaty

**W KOŚCIELE N. SERCA J. NA WESOŁEJ** i w kościele św. Barbary w najbliższą, tj. pierwszą niedzielę grudnia b. r., Apostolstwo Modlitwy urządza dzień propagandy nabożeństwa do N. Serca J. Wygłoszone będą odpowiednie kazania, rozdawane będą odpowiednie ulotki oraz przeprowadzi się zapisy do tego Stowarzyszenia.

**WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU** w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 5 grudnia b. r. w niedzielę od godziny 15—16.

—ooo—

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**TEATR M.:** Piątek 3. XII. Przedstawienia nie będzie.

**TEATR M.:** Sobota 4. XII. „Freuda teoria snów“

**TEATR M.:** Niedziela 5. XII. popoł. „Freuda teoria snów“; wiecz. „Wielka miłość“.

ADRIA: I. Variete (w gł. roli Annabella z Joam Garbin), II. „Postrach dzikiego zachodu (Bick Bonn).

APOLLO: „Eskapada“.

BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.

KINO MUZEUM: w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Ostatni posterunek“ (Cary Grand).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 27 listopada do czwartku 2 grudnia 1937 r. włącznie „Jej pierwsza miłość“— Loretta Young, Robert Taylor; „Łowca przygód“ — Dick Foran.

PROMIEŃ: Król i chórzystka.

STELLA: Władca podwodnego świata (C. Corrigan).

SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.

ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).

UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (film kolorowy).

WANDA: Królowa Wiktoria.

—ooo—

**„FREUDA TEORIA SNÓW“ Z J. ROMANÓWNĄ I M. MASZYŃSKIM** dana będzie ostatnie dwa razy, a to jutro w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu. — W niedzielę wieczorem „Wielka miłość“ komedia Molnara, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

**„POŁAWIACZE PEREŁ“** opera G. Bizeta daną będzie w poniedziałek 6 bm. w melodyjnej tej operze, dającej szerokie pole do popisu wokalnego zarówno solistom jak i chórowi, wystąpią: znakomita sopranistka Ada Sari, tenor opery warszawskiej Janusz Popławski, świetny baryton Eugeniusz Mossakowski, oraz basista A. Mazanek. Ewolucje taneczne w I akcie wykona M. Mikuszewska ze swym zespołem baletowym. Reżyseruje J. Stępniowski, dyryguje B. Wallek-Walewski.

—o—

# Uroczystość Stud. Akad. Górniczej

Dorocznym zwyczajem w dniu 7 grudnia Akademia Górnicza w Krakowie obchodzi swą wielką uroczystość ku czci św. Barbary patronki górników. Na całość tych uroczystości składają się między innymi: Inauguracja Roku Akademickiego, poprzedzona nabożeństwem oraz tradycyjne zwyczaje obejmujące „pochód Lisów“ po ulicach miasta itd.

# Kto został dziekanem krakowskiej Rady Adwokackiej

Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie konstytuujące zebranie krak. Rady Adwokackiej. Dziekanem wybrany został dr. M. F. Jakubowski, wicedziekanem dr. M. Schuldenfrei, skarbnikiem dr. Małecki, sekr. dr. Fenichel, przewodniczącym rzeczników dyscyplinarnych dr. Feldblum, prezesem sądu dysc. dr. Oberlaender, wiceprezes dr. Bulanda. W składzie Rady zajdą prawdopodobnie pewne zmiany, nie wiadomo bowiem, czy wszyscy wybrani przyjmą mandaty.

# Dziekan kapituły krakowskiej Infułatem

Stolica Apostolska brevem z dnia 10 listopada b. r. podpisanym przez sekretarza stanu kardynała Eug. Pacellego nadała kapitule katedralnej krakowskiej przywilej, mocą którego każdorazowy dziekan kapituły będzie posiadał przywileje i prawa pronotariuszów apostolskich nadliczbowych. Odznaczenie to jest bardzo zaszczytne, gdyż z nadaną godnością związane jest zezwolenie dziekanowi kapituły na odprawianie uroczystej Mszy św. i spełnianie innych czynności kapłańskich w odznakach biskupich. Odtąd każdorazowy dziekan kapituły krakowskiej będzie odprawiał uroczyste Msze św. w szatach pontyfikalnych z faldistorium, to znaczy Mszę św. katechumenów, czyli część obrzędów Mszy św. do ofiarowania, odprawiać będzie nie przy ołtarzu, lecz z osobnego faldistorium. Jedną z odznak przysługujących odtąd dziekanowi kapituły krakowskiej jest krzyż zwany pektorałem, którego dziekan kapituły będzie używał, ilekroć będzie odprawiał uroczystą Mszę św. Nadto ma prawo do używania infuły.

Nadanie tej godności schodzi się ze sprawowanie urzędu dziekana kapituły przez ks. dr. Adama Podwina, którego zasługi dla diecezji niejednokrotnie już władze kościelne podkreślały. Ks. Infułat Podwin pracował przez szereg lat jako katecheta szkół średnich w Krakowie, zyskując sobie serca uczniów serdecznością i taktem wychowawczym. Wydał drukiem szereg cennych prac z zakresu pedagogiki katolickiej, które cechują głębokie i szerokie wykształcenie autora i serdeczne przywiązanie do młodzieży. Powołany następnie przez Ks. Metropolitę Sapiehę do kapituły, zużytkowuje swoje doświadczenie pedagogiczne jako wizytator nauki religii w średnich szkołach diecezji krakowskiej.

# Wystawa Spółdzielni Pracy Absolwentek Szkół Rękodz.

W związku z Tygodniem Propagandy Polskiego Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Wolnych Zawodów otwarta została w lokalu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przy ul. Gołębiej 6. Wystawa prac Spółdzielni Pracy Absolwentek Szkół Rękodzielniczych w Krakowie.

Spółdzielnia jest instytucją samodzielną, opartą na funduszu powstałym ze składek członkiń, i posiada zasadnicze działy: krawiecki, wykonujący wszelkie prace z zakresu konfekcji damskiej i dziecinnej, bieliźniarski, wykonujący bieliznę pościelową oraz damską, męską i dziecinną, wreszcie postawiony na prawdziwie wysokim poziomie artystycznym dział hafciarski, wykonujący sztandary, aparaty liturgiczne, ornaty i wszelkie hafty. Spółdzielnia nie ogranicza się jednak tylko do tych działów, wykonuje również wszelkie prace z zakresu galanterii, robót ręcznych, trykotarstwa i t. p. Najlepszym dowodem jakości pracy jest wielkie zaufanie, jakim darzy Spółdzielnię krakowskie mieszczaństwo, inteligencja, liczne szkoły i organizacje, nawet pozamiejscowe. Wystawa spółdzielni cieszy się dużym powodzeniem u publiczności. Jest ona otwarta od godziny 9—13 i od 16—20-tej. Wstęp wolny.

# Jeszcze o obchodzie rocznicy zgonu St. Wyspiańskiego

Zdawaliśmy onegdaj sprawę z listów naszych Czytelników, którzy wyrażali zdziwienie, że w czasie zorganizowanego w niedzielę *wieczorem* przez Polskie Radio hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego, w Grobach Zasłużonych na Skałce brakło reprezentantów władz miejscowych, Teatru i t. d.

Dyrekcja Teatru m. w związku z tym komunikuje nam, że reprezentanci tej instytucji nie wzięli wprawdzie udziału w hołdzie zorganizowanym w niedzielę *wieczorem,* a to z powodu odbywających się równocześnie przedstawień, uczestniczyli natomiast, podobnie jak reprezentanci miasta w nabożeństwie odprawionym w niedzielę rano o godz. 9.30 w kościele na Skałce staraniem Rodziny śp. St. Wyspiańskiego. Reprezentanci Teatru m. dyr. Bujański, sekr. Stępowski, prezes filii Zaspu Fabisiak i przew. rady art. p. Karbowski, oraz p. Wysocka złożyli przed nabożeństwem wieniec na sarkofagu poety. Wieczorem teatr dał uroczyste przedstawienie „Bolesława Śmiałego“.

# Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: J. Szwarcenberg Czerny 20 zł. Dla uczczenia pamięci śp. J. Kutrzebowej mąż i córki 400 zł., — Z. Birkmayer 5 zł., S. Jawornicki 120 zł., Dr. B. Hackbeil 2.50 zł., T. Górski z Rożwienicy 10 zł., M. z Fedorowiczów Janoszyna 20 zł., Z. Kamińska 8 zł., Mec. Sobieska 5 zł., M. Bogdanowicz 2 zł., Dr. S. Stein, notariusz 20 zł., W. Żeleński 200 zł., Z. Zieleniewski 20 zł., Państw. Gimn. w Nowym Sączu 2 zł., W. Ungeheuerowa 2 zł., O. O. Jezuici Wyd. Apost. Modlitwy 100 zł., Drukarnia Polska F. Zemanka 100 zł., Prof. W. Weiss 5 zł..

Przez Administrację „Czasu“ złożono: M. I. hr. Czosnkowska po zgonie śp. J. Kostaneckiej 100 zł. Dla uczczenia śp. J. Kostaneckiej i jej syna Jana zrozpaczona służba po stracie najlepszej Pani 22 zł. Ku uczczeniu pamięci śp. J. Gablenca Dr. P. Wysoccy 20 zł. Nadto złożyli: Prof. R. Dyboski 20 zł., Prof. J. Gwiazdomorscy 25 zł., M. Gwiazdomorska 20 zł., Prof. I. i W. Chrzanowscy 100 zł., Dr. B. Chrzanowski 20 zł.

Komitet uprasza o dalsze ofiary, gdyż z dniem 1 grudnia br. rozpoczął wydawanie codziennie bezpłatnie 1000 obiadów osobom i rodzinom, niemogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od 10 — 12 przy ul. Straszewskiego 18, w Związku „Caritas“ M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

—ooOoo—

# Średniowiecze w XX stuleciu

Po nabożeństwie sobotnim w bóżnicy myślenickiej wychodzący żydzi zatrzymali się przed drogerią p. Z. Szczepańskiego, prezesa Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej i sekretarza Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i poczęli odprawiać modlitwy oraz rzucili na niego klątkę t. zw. „chejrem“ za jego pracę nad spolszczeniem gospodarczo-kulturalnym powiatu myślenickiego. Widocznie p. Sz. dał się dobrze żydom myślenickim we znaki, skoro posunęli się według swych średniowiecznych przesądów aż do „wyklęcia“ znienawidzonego „goja“. Mimo tego wyklęcia p. Sz. czuje się zupełnie dobrze, jest zdrowy, cieszy się dobrym humorem, interesy prowadzi bez żadnego uszczerbku i wziął się do jeszcze intensywniejszej pracy odżydzeniowej. Akt wyklęcia był wielką szopką, która ubawiła całe społeczeństwo myślenickie.

## Lewicki nie wiedział, że jego córka jest komunistką

W 16 dniu procesu komunistycznego w Lublinie zeznawało kilku świadków, a między nimi b. kurator okręgu szkolnego lubelskiego Lewicki, ojciec oskarżonej Wandy Lewickiej. Świadek wyklucza przypuszczenie, aby jego córka mogła mieć coś wspólnego z komunizmem. Fakt zaś, że miała korepetytora komunistę, przyjaciela syna Lewickiego i przyjaciółkę komunistkę uważa za przypadek. Obrona, wykorzystując zeznania tego świadka stara się wykazać, że oskarżenie córki Lewickiego o komunizm wypłynęło z jakichś nieporozumień z przełożonymi władzami i jest polityczną rozgrywką. Wobec nalegania obrony, sąd zarządził tajność rozprawy na czas dalszych zeznań b. kuratora Lewickiego.

## Ropczyce

**W ŚWIETLICY W ROPCZYCACH** odbył się w dniu 24 listopada wieczór taneczny, urządzony staraniem korpusu oficerskiego Hufców Junackich. Dochód przeznaczono na budowę szkoły powszechnej.

**W DĘBICY** odbyło się 30 listopada pierwsze w nowym składzie posiedzenie Rady Szkolnej pow., pod przewodnictwem p. insp. Adamskiego. Omawiano regulamin Rady Szkolnej, kompetencje wydziału oraz projekty budowy nowych szkół i ustalono obwody szkolne.

**W SZKOLE ROLNICZEJ** w Dulczówce odbył się onegdaj 6-dniowy kurs przodowników przysposobienia roln. z całego powiatu w liczbie 60.

### 30-LECIE DUSZPASTERSTWA.

Ze Słomnik piszą nam: — W bieżącym roku przypada 30. rocznica święceń kapłańskich proboszcza słomnickiego, ks. prał. A. Błaszczyka. Ks. prał. Błaszczyk zaskarbił sobie wielką wdzięczność i miłość parafian swoją duszpasterską i społeczną działalnością. Był redaktorem tyg. „Ojczyzny" w Kielcach, potem z ramienia Stron. Narodowego, prezesem dieciezjalnego Zw. Kapłanów. Na stanowisku proboszcza w Słomnikach zaznaczył się głównie jako propagator ruchu rekolekcyjnego i misyjnego. W uznaniu zasług otrzymał godność szambelana Ojca św. i kanonika hon. kapituły katedralnej w Kielcach.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt. II. Km. 1357/37.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Plac Mariacki Nr. 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juliana Rodzińskiego, składających się z maszyny do pisania, kartonu wstążek jedwabnych, chusteczek męskich, 70 swetrów męskich, 50 szali wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1435.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierz.: Mozes Gurman.

Dnia 1 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Czesław Paszyński.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt: II. Km. 1531/37.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Pańska Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Liby Rosenthal, składających się z naczynia stołowego srebrnego, urządzenia domowego, płaszcza perskiego etc. etc. Ruchomości te oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierz.: Lazar Weitman.

Dnia 1 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Czesław Paszyński.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 8/36.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1937 r. o godz. 10.30 w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Joachima Arnholda, składających się z urządzenia domowego, obrazów i innych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Jan Białas.**

**Stefan Syrek**
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10.
Tarnów, dnia 26 listopada 1937 r.
Sygn. akt. II. Km. 1135/37.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godz. 9½ w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Dawida Silberga, składających się z jednej maszyny do szycia Firmy „Singer" 15. K. 26 Nr. 8675325, 15-tu palt zimowych męskich różnych odcieni, 40 m. materiału na ubrania, 10-ciu kurtek męskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1350 gr. 00.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stefan Syrek.**
w Tarnowie, rewiru II.



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 105

# A jednak...

— Najdroższa... Najukochańsza... czy ja nie śnię?... czy ty naprawdę powiedziałeś, że mnie kochasz?... ty szczęście! powtórz!

A ona pochyliła jeszcze więcej głowę i powiedziała cicho, lecz wyraźnie:

— Kocham cię, Eryku...

Porwał się z klęczek, w ramiona ją pochwycił i ustami na usta przypadł — ona zwisła mu w objęciach.

I tak trwali długo, zda się, bez końca. Świat dla nich przestał istnieć... było tylko ich dwoje... i ich miłość.

Zbudziło ich pukanie do drzwi. Marta drgnęła, wysunęła się z objęć Eryka — przytrzymał ją łagodnie, lecz stanowczo, z niechęcią się ku drzwiom zwrócił.

— Kto tam? zapytał, marszcząc brwi.

W otwartych drzwiach ukazała się łysa czaszka i ciemna broda ojca Erazma.

— Bardzo mi przykro, że muszę przerwać tak miłe sam na sam, przepraszam najmocniej... ale jak już mówiłem panu hrabiemu, czas mój jest ściśle wyliczony... za parę godzin muszę wracać do klasztoru... a mamy jeszcze bardzo dużo spraw do omówienia.

Eryk skoczył.

— Przecież ci mówiłem, że...

Urwał, spiorunowany wzrokiem brata. Jąkając się, kończył niezgrabnie:

— Mówiłem ojcu... prosiłem.

Marta nie zauważyła ani zmieszania Eryka, ani surowego spojrzenia, które mu zakonnik rzucił. W głowie jej szumiało, krew do głowy biła, omal z twarzy jej nie trysła... Pocałunki Eryka oszołomiły ją... gorące i zimne dreszcze po krzyżu jej przepływały... wstydziła się strasznie, a jednocześnie czuła się szczęśliwą jak nigdy...

Ojciec Erazm zwrócił się do niej:

— Pani hrabino...

Spłonęła jak róża. Ten tytuł po raz pierwszy radość jej sprawił, po raz pierwszy z dumą głowę podniosła: tak! była hrabiną Krasnohorską... bo była jego żoną...

— Pani hrabino, powtórzył ojciec Erazm.

Ocknęła się.

— Słucham ojca.

— Powiedziałem państwu najważniejszą część przywiezionej przeze mnie nowiny... a mianowicie, że hrabia Alfred nie zginął owej tragicznej nocy... ale się pani hrabina nie spytała, gdzie on jest? i skąd to wiem.

— Prawda! wyszeptała Marta, nie spytałam... ale bo...

Wzrok jej mimowoli ku Erykowi pobiegł.

Zaczerwieniła się jak wiśnia i oczy rzęsami nakryła.

Mąż się porwał ku niej, — zakonnik łagodnie, ale stanowczo na miejscu go osadził.

— Przepraszam... teraz nie czas... mówiłem już, że trzeba wszystko wyjaśnić... mam mało czasu — zwrócił się ku Marcie... — Pozwoli pani hrabina, że powiem po prostu, bez przygotowań?

— Ależ proszę, roześmiała się mocno zaintrygowana.

Alfred podszedł na środek pokoju, stanął pod samą lampą, tak, że światło jaskrawo go oświetlało. Jedną rękę podniósł do twarzy, drugą włożył w kieszeń habitu — zapytał jeszcze:

— A nie zemdleje znowu pani hrabina?

— Nie! roześmiała się.

Krzyknęła przeraźliwie, odskoczyła w tył.

Jednym, zda się, ruchem Alfred zdarł z twarzy czarne okulary i nałożył piuskę pod którą znikła lśniąca biała czaszka.

Przeobrażenie było zupełne.

Już nie łysy zakonnik stał przed Martą, ale żywy, uśmiechnięty, mało co zmieniony Alfred Krasnohorski. Może nieco chudszy niż dawniej, poważniej wyglądający z powodu wielkiej brody, ale ten sam, zupełnie ten sam!

Milczenie panowało śmiertelne. Po chwili przemówił Alfred cichym, głębokim głosem.

— Marto...

I wyciągnął do niej obie ręce.

Z piersi jej wyrwał się płacz, płacz ulgi, płacz radości, łzy, które po jej twarzy gradem ciekły dawały świadectwo, że w tej piersi roztajała bryła lodu, która ją od dwóch lat gniotła.

— Alfred! o Boże!... czy ja śnię...

Padła mu w objęcia, dotykała jego ramion, głowy, śmiała się i płakała naprzemiany.

Uspokajał ją łagodnymi słowy, posadził na fotelu, nie puszczając jej rąk, do Eryka szepnął na stronie.

— Przynieś szklankę wody:

(Ciąg dalszy nastąpi).


Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

### CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym | 50 gr |
| Komunikaty „ „ „ | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.